

POJEDZIEMY NA WSCHÓD CZY NA ZACHÓD?

TEMPERATURA
WOKÓŁ PÓŁNOCNEJ
OBWODNICY OLSZTYNA
I DYWIT JEST BLISKA
WRZENIU, BO DZIŚ
POZNAAMY KORYTARZ,
KTÓRYM POBIEGNĄ
OBWODNICE. KORYTARZE
SĄ DWA, ALE — JAK SIĘ
DOWIEDZIELIŚMY
— MOŻE ZOSTAĆ WYBRANA
KOMBINACJA WARIANTÓW
Z OBU KORYTARZY. \4

Fot. Zbigniew Woźniak

**TURCJA: POLACY
TEŻ POMAGAJĄ \3**



**ELBLĄŻANKA
MOŻE ZOSTAĆ ŚWIĘTĄ \5**



**NAJTRUDNIEJSZA DLA
SENIORÓW JEST SAMOTNOŚĆ... \11**



**WYPŁATANIE
SZNURKA WYMAGA
CIERPLIWOŚCI \13**



**WIEMY, CO PIERWSZA DAMA
PRZEKAZAŁA NA WENTĘ \7**

SPORT CODZIENNE

**KLASA PIŁKARSKA
W SZKOLE ŚREDNIEJ?
CZEMU NIE \21**



**KADRA JUŻ JEST,
CZEKAMY NA LIGĘ \22**



**„WIEM, JAK SMAKUJE
AWANS DO I LIGI” \23**



**WYNIK TO TYLKO
CZĘŚĆ SPORTU \24**



ISSN 0137-9127





64,9 proc. ankietyowanych stwierdziło, że napaść Rosji na Ukrainę była najważniejszym wydarzeniem minionego roku

CBOS zapytał w pytaniu otwartym – czyli takim, w którym respondenci sami formułują odpowiedzi – jakie są ich zdaniem najważniejsze dla Polski i w skali międzynarodowej wydarzenia minionego roku.

W wymiarze krajowym, jako najważniejsze wydarzenie minionego roku, 37,5 proc. badanych uznało wojnę na Ukrainie. Jak podaje CBOS, respondenci wspominali ogólnie o „wojnie”

WYBRALIŚMY NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA 2022 ROKU

Wywołana przez Rosję wojna na Ukrainie oraz jej konsekwencje to – jak wynika z sondażu CBOS – najważniejsze wydarzenie 2022 r. zarówno w wymiarze międzynarodowym, jak i w skali kraju.

czy też o „sytuacji na Ukrainie”, ale przede wszystkim jednoznacznie wskazywano agresora, mówiąc o napaści czy też najeździe Rosji na Ukrainę i popełnianych tam zbrodniach.

Napływ uchodźców z Ukrainy, a także pomoc tym uchodźcom jako najważniejsze wydarzenie minionego roku w naszym kraju uznało 11,2 proc. badanych. Pojawiały się tu również nieliczne wypowiedzi nie dotyczące Ukrainy, ale sytuacji na granicy polsko-białoruskiej oraz uchodźców z Bliskiego Wschodu w naszym kraju.

W sumie zatem – podkreśla CBOS – wojnę na Ukrainie i związane z nią wydarzenia, tak ją poprzedzające,

jak i będące jej konsekwencjami, jako najważniejsze w minionym roku wskazało łącznie 48,7 proc. ankietyowanych.

Na kolejnych miejscach znalazły się: inflacja, spadek wartości pieniądza, wzrost cen, drożyzna (3,7 proc. wskazań), pandemia, koniec pandemii, koronawirus (3,4 proc.) oraz kwestie związane z energetyką, jak: przedłużenie rurociągu z Norwegii, budowa elektrowni atomowej, uruchomienie terminalu na gaz skroplony w Gdańsku, podwyżka marż przez Orlen, afera węglowa (2,2 proc. wskazań).

Wśród pozostałych istotnych wydarzeń z roku 2022 ankietyowani wymieniali jeszcze: dozbrajanie i roz-

budowę polskiej armii (1,8 proc.), utratę środków finansowych z UE, niedostawianie się do wymagań UE, kary nakładane na nasz kraj z różnych powodów oraz brak środków z KPO (1,8 proc.). Wskazywano także: mistrzostwa świata w piłce nożnej w Katarze lub inne wydarzenie sportowe (1,2 proc.).

30,6 proc. badanych nie umiała wskazać żadnego wydarzenia w kraju, które ich zdaniem zasługiwałoby na miano wydarzenia roku, dalsze 7,8 proc. stwierdziło, że żadnego takiego wydarzenia w roku 2022 nie było.

Jeśli chodzi o wymiar międzynarodowy, 64,9 proc. ankietyowanych stwierdziło, że napaść Rosji na Ukrainę

była najważniejszym wydarzeniem minionego roku.

Z kolei 6,9 proc. badanych wskazało solidarną reakcję świata (a przynajmniej jego dużej części) na tę agresję jako najistotniejszy aspekt tej sprawy, mówiono o międzynarodowej pomocy militarnej, finansowej i humanitarnej dla Ukrainy, wsparciu politycznym jej władz, pomocy Polski i Polaków, a także o sankcjach nałożonych na Rosję.

Pandemii COVID-19 i jej zwalczanie wskazało 4,1 proc. respondentów. 1,4 proc. badanych wymieniło międzynarodowy kryzys energetyczny i gospodarczy czy załamanie współpracy międzynarodowej poprzez zerwanie łańcuchów dostaw.

1,1 proc. ankietyowanych wskazało wsparcie Stanów Zjednoczonych i NATO dla Polski oraz ogólną konsolidację krajów NATO, a także decyzję o rozszerzeniu tej organizacji o Finlandię i Szwecję jako najważniejsze wydarzenia roku 2022.

17,8 proc. badanych nie umiało wskazać żadnego wydarzenia, które weszłoby w skład roku, a zaledwie 2 proc. stwierdziło, że żadne wydarzenia na świecie na takie miano nie zasługuje.

Badanie zrealizowano w dniach od 9 do 22 stycznia 2023 roku na próbie liczącej 1028 osób (w tym: 59,5 proc. metodą CAPI, 21,8 proc. – CATI i 18,7 proc. – CAWI).

(PAP)

PREZYDENT UKRAINY WYSTĄPI NA SZCZYCIE UE?

Przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel wystosował zaproszenie do prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskigo na szczyt Unii Europejskiej, który w czwartek (9 lutego) odbędzie się w Brukseli – poinformował na Twitterze rzecznik Michela Barend Leyts.

„Ze względów bezpieczeństwa dalsze informacje nie zostaną podane” – napisał Leyts.

Wcześniej w poniedziałek „Financial Times” poinformował, że Unia Europejska przygotowuje się do przyjęcia Wołodymyra Zełenskigo na czwartkowym szczycie. Według dziennika oczekuje się również, że



Prezydent Ukrainy w zeszłym tygodniu gościł w Kijowie przewodniczącą Komisji Europejskiej Ursulę von der Leyen

prezydent Ukrainy wystąpi na specjalnej sesji Parlamentu Europejskiego.

Byłaby to druga zagraniczna podróż Wołodymyra Zełenskigo od początku wojny. W grudniu przebywał w Waszyngtonie, gdzie rozmawiał z prezydentem USA Joe Bidenem oraz przemawiał na sesji Kongresu.

„FT” przypomina, że ukraiński prezydent gościł w zeszłym tygodniu w Kijowie przewodniczącą Komisji Europejskiej Ursulę von der Leyen i szefa Rady Europejskiej Michela. Zapytany o perspektywę wizyty w Brukseli, wyraził obawy związane z bezpieczeństwem takiej podróży.

ŹRÓDŁO: PAP

WAŻNA DATA



Cztery lata temu, 7 lutego 2019 roku, zmarł Jan Olszewski – powstaniec warszawski, obrońca opozycjonistów w procesach politycznych w okresie PRL, premier w latach 1991-1992, doradca prezydenta Lecha Kaczyńskiego. W 2009 roku odznaczony Orderem Orła Białego.

W ROCZNICĘ ROSYJSKIEJ INWAZJI JOE BIDEN ODWIEDZI POLSKĘ?

Prezydent Stanów Zjednoczonych Joe Biden zamierza w lutym odwiedzić Polskę przy okazji rocznicy rosyjskiej inwazji na Ukrainę, która rozpoczęła się 24 lutego 2022 roku – poinformowała amerykańska telewizja NBC News, powołując się na trzy niezależne źródła.

Obecnie planuje się, że prezydent Biden przyjedzie do Polski pod koniec lutego. Źródła zaznaczyły, że podróż nie jest ostatecznie zatwierdzona, dopóki Białe Dom nie ogłosi jej oficjalnie, oraz że plany mogą się zmienić.

Już w styczniu NBC informowała, że amerykań-

ski przywódca zastanawia się nad wizytą w Europie, w tym najprawdopodobniej w Polsce. Źródła przekazywały wówczas, że Białe Dom rozważał, w jaki sposób Biden mógłby symbolicznie zaznaczyć rocznicę inwazji, aby zwrócić uwagę na wytrzymałość Ukrainy w obliczu brutalnej rosyj-

skiej kampanii wojennej i podkreślić dalszą solidarność USA z narodem ukraińskim.

Przyjazd do Europy dałby Joe Bidenowi możliwość wyrażenia po raz kolejny wagi jedności w sojuszu USA i Europy. Prezydent Stanów Zjednoczonych podkreślił jej znaczenie,



Joe Biden

gdy ogłosił pod koniec stycznia, że USA przekażą Ukrainie 31 czołgów Abrams.

„Od dawna to mówiłem – Rosja oczekuje, że dojdzie między nami do rozłamu, że nie będziemy zjednoczeni. Ale jesteśmy całkowicie, na wskroś, kompletnie zjednocze-

ni” – powiedział wówczas Joe Biden.

Od początku rosyjskiej inwazji amerykańska administracja przekazała Ukrainie wsparcie wojskowe warte ponad 29 mld dolarów, jak poinformował w ubiegłym tygodniu departament obrony.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Igor Hrywna
Joanna Karzyńska
Mieszko Podolak
Mateusz Partyga

wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
gazeta@dziennikelbaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelbaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



TURCJA: ROŚNIE LICZBA OFIAR

Wedle najnowszych oficjalnych danych w wyniku poniedziałkowego trzęsienia ziemi o magnitudzie 7,8 i następujących po nim wstrząsach wtórnych w Turcji i Syrii zginęło łącznie 5021 osób.

Wiceprezydent Turcji Fuat Oktay na konferencji prasowej przekazał, że liczba ofiar śmiertelnych katastrofy w samej Turcji wzrosła do 3419 osób, a 20 534 osoby zostały ranne.

W Syrii potwierdzono śmierć łącznie 1602 osób, 3649 osób jest rannych. Syryjska agencja państwowa SANA poinformowała o 812 ofiarach śmiertelnych i 1449 rannych w syryjskich prowincjach, będących w rękach rządu Baszara el-Asada. Na północnym zachodzie Syrii, w prowincjach zajętych przez syryjskie siły walczące z reżimem El-Asada, zginęło co najmniej 790 osób, a 2200 zostało rannych.

Prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan ogłosił wprowadzenie trzymiesięcznego stanu wyjątkowego w 10 prowincjach kraju doświadczonych przez trzęsienie ziemi.

– Decyzja ta ma ułatwić i przyspieszyć akcje ratunkowe w regionach dotkniętych katastrofą – podkreślił turecki prezydent.

– Turecki rząd planuje otwarcie hoteli w prowincji Antalya na południu kraju dla osób poszkodowanych w trzęsieniu ziemi po tym, gdy kataklizm zniszczył prawie 5800 budynków – zapowiedział prezydent Erdogan, który poinformował, że 70 krajów świata zaoferowało pomoc w trwającej akcji poszukiwawczo-ratunkowej.

– Po uruchomieniu przez Turcję procedury w ramach Unijnego Mechanizmu Ochrony Ludności, 19 państw członkowskich UE (Austria, Bułgaria, Chorwacja, Cypr, Czechy, Estonia, Francja, Niemcy, Grecja, Węgry, Włochy, Malta, Niemcy, Polska, Portugalia, Rumunia, Słowacja, Słowenia i Hiszpania) wraz z Albanią i Czarnogórą zaoferowały zespoły ratowników – podała KE w komunikacie prasowym.

25 zespołów poszukiwawczo-ratowniczych uda się do najbardziej dotkniętych obszarów w Turcji. 11 z tych zespołów już jest na miejscu. W sumie kraje europejskie zaoferowały 1185 ratowników i 79 psów po-

szukiwawczych. Liczby te mogą jeszcze wzrosnąć.

W Syrii UE finansuje organizacje humanitarne prowadzące operacje poszukiwawczo-ratownicze.

WHO zaniepokojone

– Szef Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) Tedros Adhanom Ghebreyesus oświadczył, że jest szczególnie zaniepokojony brakiem informacji z niektórych miejscowości w Syrii i Turcji, które zostały dotknięte trzęsieniem ziemi. Tymczasem szpital w Antakji niedaleko granicy z Syrią został pozostawiony bez lekarzy, a mieszkańcy miasta nie otrzymują żadnej pomocy – przekazała we wtorek korespondentka Sky News.

– Jesteśmy szczególnie zaniepokojeni miejscami, z których nie docierają do nas żadne informacje – powiedział szef WHO na spotkaniu zarządu organizacji.

– Mapowanie zniszczeń jest jednym ze sposobów zrozumienia, gdzie należy skupić naszą uwagę – dodał Tedros.



Prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan ogłosił wprowadzenie trzymiesięcznego stanu wyjątkowego w 10 prowincjach kraju doświadczonych przez trzęsienie ziemi

– Mieszkańcy leżące przy granicy z Syrią Antakji uciekają się do zabierania żywności z supermarketów po tym, jak zostali pozostawieni bez jedzenia, schronienia i pomocy – opi-

sała korespondentka Alex Crawford. Wolontariusze używają wiertel, siekier i gołych rąk, aby wykopać spod gruzów osoby, które wołają o pomoc.

– Wiele osób w tej pro-

wincji czuje, że zostało zapomnianych, że nie otrzymało żadnej pomocy, że wciąż jej nie otrzymuje – skomentowała Crawford.

Pacjenci pozostają w głównym szpitalu w mieście, który częściowo uległ zniszczeniu. Według korespondentki część osób zmarła w szpitalu, ponieważ nie otrzymała koniecznej pomocy medycznej. Mieszkańcy miasta, „w którym zniszczenia dotknęły praktycznie każdego budynku”, jak przekazała Crawford, powtarzają, że nie otrzymują żadnego wsparcia.

Antakya leży w jednym z mniej zamożnych regionów Turcji, do którego przyjeżdża duża liczba syryjskich uchodźców.

ŹRÓDŁO: PAP

NASI STRAŻACY JUŻ POMAGAJĄ

Polscy strażacy w Turcji akcję ratowniczą zaczną w Besni. Zatrzymali nas mieszkańcy miasta, gdy byliśmy w drodze do Adiyaman. Poprosili o pomoc. Jest tu blisko 30 zawałonych domów, szanse na odnalezienie kogoś są bardzo duże – powiedział PAP dowódca HUSAR Poland, bryg. Grzegorz Borowiec. Polska wystąpiła w poniedziałek do dotkniętej trzęsieniem ziemi Turcji grupę poszukiwawczo-ratowniczą HUSAR Poland. Przez najbliższe dni 76 strażaków Państwowej Straży Pożarnej i osiem wyszkolonych psów będzie poszukiwać ludzi uwięzionych pod gruzami. Wczoraj rano dwoma autokarami i dwoma ciężarówkami ze sprzętem ruszyli z lotniska Gaziantep do Adiyaman, gdzie mieli prowadzić akcję. Komendant główny PSP gen. brygadier Andrzej Bartkowiak poinformował, że polscy

ratownicy w czasie przejazdu decyzją tureckich władz zostali przekierowani do Besni. Miasto liczy 70 tys. mieszkańców. Znajduje się około 50 km na zachód od Adiyaman. – Ze wstępnych informacji wynika, że w regionie doszło do zawałenia wielu domów, w tym wielorodzinnych, gdzie wciąż mogą znajdować się żywi ludzie – przekazał komendant główny. Dowódca HUSAR Poland w rozmowie z PAP zrelacjonował, że Polacy byli prawdopodobnie pierwszą grupą zagraniczną, która dotarła w ten rejon. – Ludzie wyszli na drogę, zatrzymali nas, prosząc o pomoc – wyjaśnił. Wśród mieszkańców, którzy wyszli do polskich ratowników, był także burmistrz miasta. Bryg. Borowiec przekazał, że według informacji mieszkańców w mieście zupełnie zawałiło się blisko trzydzieści

budynków. – Szanse na odnalezienie kogoś są bardzo duże – ocenił. – Skonsultowaliśmy to z gubernatorem prowincji, skonsultowaliśmy to z AFAD, czyli agencją zarządzania kryzysowego Turcji. Pozwolił nam tutaj zostać. Zostaliśmy przekierowani decyzją gubernatora w ten rejon, a nie 50 km dalej – zaznaczył brygadier. Strażacy budują teraz bazę operacji i szykują się, aby wyjechać na rozpoznanie poszczególnych budynków. Po ustaleniu priorytetów ruszą do poszukiwań. Dowódca nie określa, na jak długo grupa zostanie w Besni. – Ciężko na ten moment powiedzieć. Na razie jesteśmy tutaj, rozbijamy tutaj bazę operacji. Jeżeli będziemy tutaj sami, jako jedyna grupa, to roboty mamy na najbliższe kilka dni – powiedział.

ŹRÓDŁO: PAP

Prezydent Olsztyna

zawiadamia

mieszkańców osiedla Nad Jeziorem Długim o **ZEBRANIU WYBORCZYM do rady osiedla**, które odbędzie się w dniu **15 lutego 2023 r. w Zespole Szkół Elektronicznych i Telekomunikacyjnych, ul. Bałtycka 37a**. Zebranie rozpocznie się (w zależności od frekwencji) w **I terminie – 17:30, w II terminie – 17:45**.

PREZYDENT OLSZTYNA
/-/ Piotr Grzymowicz

Wykaz ulic osiedla Nad Jeziorem Długim:

aleja Przyjaciół 1, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 10a, 10b, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 40a, 41, 42, 43, 44, 45, 47, 49, 51, 53, 55, **aleja Róż** 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 32, 34, **Artyleryjska** 1, 1a, 1b, 3, 3a, 3b, 3c, 3d, 3e, 3f, 3g, 3h, 3j, 3k, 3m, 3n, 3o, 3s, 3t, 3u, 3w, **Bałtycka** 2, 4, 5, 5a, 5b, 5c, 5d, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 17b, 19, 21, 25, 25b, 27, 29, 31, 31a, 33, 33a, 35, 37, 37a, 39, **Biała** 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 25, 27, 29, 31, **Błękitna** 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, **Bohaterów Monte Cassino** 3, 4, 5, 6, 7, 10, **Bursztynowa** 1, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 35, 36, 37, 38, 40, 42, 44, 46, 48, **Czarna** 1, 1a, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, **Jacka Kuronia** 1, 2, 4, 5, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 20, **Jeziorna** 1, 1a, 3, 5, **Koralowa** 1, 2, 3, 5, **Leśna** 1a, 2, 2b, 6, 8, 10, 12, 12a, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 36, 38, **Marka Kotańskiego** 1, 2, 4, 6, 8, **Morska** 1, 2, 2a, 2b, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 10a, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, **Różowa** 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 10a, 11, 12, 12a, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, **Rybaki** 2/4, 5, 5a, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 16a, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 35a, 36, 38, 39, 40, 41, 42, 44, 44a, 46, 48, 50, 52, **Zielona** 6, 8, 10, 12, 14, **Żółta** 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 10, 10a, 12, 14, 16.

POJEDZIEMY NA WSCHÓD CZY NA ZACHÓD?

Temperatura wokół północnej obwodnicy Olsztyna i Dywit jest bliska wrzeniu, bo dziś poznamy korytarz, którym pobiegą obwodnice. Korytarze są dwa, ale — jak się dowiedzieliśmy — może zostać wybrana kombinacja wariantów z obu korytarzy.



**ANDRZEJ
MIELNICKI**
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

Dzisiaj poznamy przebieg północnej obwodnicy Olsztyna i Dywit. O godzinie 11 zbiera się Zespół Oceny

Przedsięwzięcie Inwestycyjnych, który działa przy dyrektorze oddziału olsztyńskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. To kilkunastoosobowy organ, który po ostatecznej analizie wszystkich argumentów za i przeciw wskaże przebieg północnej obwodnicy stolicy regionu, jak i Dywit. — Oczywiście uchwałę w tej sprawie będzie musiał jeszcze zatwierdzić dyrektor oddziału — zastrzega Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA. — Potem zaczną się prace nad konkretnymi wariantami.

Zespół tworzą pracownicy oddziału: zastępcy dyrektora, naczelnicy wydziałów. To oni po zapoznaniu się szczegółowo z dokumentacją – oceną, ale też rekomendacją projektanta – podejmą uchwałę co do wyboru korytarza do dalszych prac. Trudno przewidzieć, jaka będzie decyzja zespołu, która jednym pozwoli spać spokojnie, a innym zafunduje bezsenne noce, bo przecież niektórzy stracą swoje domy, które są na projektowanej trasie. Jak zapewnia Karol Głębocki, nie ma jeszcze wybranego korytarza, są procedury i decyzja zapadnie w środę. Podolsztyńskie gminy, w tym gmina Dywity, przez które tereny bieć będzie w dużej mierze przyszła obwodnica, optują za zachodnim przebiegiem. Tu nic się nie zmieniło, swoje stanowisko samorządowcy potwierdzili zresztą na nieformalnym spotkaniu, które odbyło w ubiegłym tygodniu. Jednak mieszkańcy gminy Dywity są podzieleni, bo ci z osiedla Sterowców, jak też sołectw z zachodniej części gminy Dywity (Bukwałd, Barkweda, Brąswałd i Redykajny) protestują przeciwko zachodnim wariantom przebiegu obwodnicy Olsztyna i Dywit. Natomiast mieszkańcy Różnowa optują właśnie za zachodnim korytarzem. Władze Olsztyna nie zajęły jednoznacznego stanowiska, ale nie zgadzają



Władze Olsztyna nie zgadzają się na ingerencję przyszłej inwestycji w Las Miejski

się na ingerencję przyszłej inwestycji w Las Miejski. Chodzi tu nie tyle o obwodnicę Olsztyna, ale o obwodnicę Dywit, której niektóre zaproponowane warianty w obu korytarzach wchodziły w przestrzeń lasu. Według przewodniczącego Rady Miasta Olsztyn Roberta Szewczyka z punktu widzenia interesów miasta obwodnica powinna biec w korytarzu wschodnim. — W interesie Olsztyna, jego rozwoju i tego, żeby obwodnica spełniała swoje zadanie jak najlepiej, jest wybór korytarza wschodniego — uważa szef RM. — Ponadto będzie to korzystniejsze dla miasta, bo uzbrajamy tereny inwestycyjne, które mamy w okolicach Tracka. Na pewno nie zgodzimy się na budowanie węzłów drogowych w Lesie Miejskim. Według pierwotnych założeń w przypadku korytarza zachodniego obwodnica Olsztyna ma się zaczynać tam, gdzie dziś jest koniec obwodnicy Spręcowa (tuż za klasztorem) i biec do ronda Olsztyn Zachód na „szesnastce” (rondo turbinowe). W przypadku korytarza wschodniego obwodnica też będzie się zaczynała na wysokości klasztoru i kończyła na „szesnastce” wokolicy węzła Wójtowo. Jeśli chodzi o obwodnicę Dywit, to będzie się ona łączyła z obwodnicą Olsztyna i biegła do granicy admini-

stracyjnej Olsztyna, gdzie zacznie się też przebudowa około 3-kilometrowego odcinka drogi 51 do skrzyżowania z ul. Sybiraków wraz z rozbudową tego skrzyżowania. W korytarzu zachodnim mamy cztery warianty obwodnicy Olsztyna i trzy warianty obwodnicy Dywit. Natomiast w korytarzu wschodnim projektanci zaproponowali pięć wariantów obwodnicy Olsztyna i cztery warianty obwodnicy Dywit. Według naszej wiedzy niewykluczone, że może zostać wybrane rozwiązanie, które pozwoli wybrać do dalszych prac najlepsze warianty z obu korytarzy. I takie rozwiązanie projektant ma przedstawić zespołowi GDDKiA. Chodzi tu o jeden wariant z korytarza wschodniego i dwa warianty z korytarza zachodniego obwodnicy. Jak się dowiedzieliśmy, projektant ma rekomendować do dalszego opracowania w studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowym wybór optymalnych przebiegów obwodnicy Olsztyna oraz Dywit z obu korytarzy. Trudno powiedzieć, czy zespół GDDKiA podzieli punkt widzenia firmy projektowej, bo równie dobrze może podjąć inną decyzję i wybrać inne rozwiązanie. Niezależnie od tego, w obu przypadkach teraz zacznie się już szczegółowa analiza wariantów.

— To będzie już analiza wielokryterialna, gdzie będą uwzględniane wszystkie opinie, uwagi, które były zgłaszane przez samorządy, mieszkańców, jak też inne sprawy: środowiskowe, techniczne i ekonomiczne — zapewnia Karol Głębocki. Wybór jednego wariantu nie będzie prostą sprawą, bo obecne prace nad północną obwodnicą nie są przecież pierwszymi, bo drogowcy próbowali już wytyczyć ślad obwodnicy po stronie wschodniej miasta, ale prace zostały przerwane po tym, jak skargę wniosła m.in. gmina Dywity i jej mieszkańcy. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w 2012 roku uchylił decyzję środowiskową dla tej inwestycji. Jednak teraz sytuacja jest diametralnie inna, bo inwestycja znalazła się w krajowym programie budowy 100 obwodnic, co oznacza, że są na nią pieniądze. Drogowcy zakładają, że w połowie przyszłego roku złożą wniosek o wydanie decyzji środowiskowej dla zarekomendowanego wariantu. Liczą, że do końca 2024 roku dostaną już decyzję środowiskową. To oczywiście jedynie harmonogram. Zgodnie z planami obwodnice Olsztyna i Dywit mają być gotowe w II kwartale 2031 roku, a szacunkowy koszt około 20-kilometrowej inwestycji to około 980 mln zł.

Prezydent Olsztyna
podaje do publicznej wiadomości
wyciąg z ogłoszenia
o przetargu ustnym nieograniczonym
na zbycie nieruchomości Gminy Olsztyn



Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	Nieruchomości niezabudowane położone w Olsztynie, przy ul. Jastrzębiej w obrębie nr 140, zapisane w księdze wieczystej nr OL10/00060949/5 , oznaczone numerami ewidencyjnymi 37/5, 37/6 i 256 .
Powierzchnia nieruchomości	Dz. 140-37/5 – 871 m² , dz. 140-37/6 – 994 m² , dz. 140-256 – 1207 m²
Przeznaczenie nieruchomości	Sprzedaż nieruchomości w trybie przetargu ustnego nieograniczonego pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną wolnostojącą
Cena wywoławcza	Dz. 140-37/5 – 325 000,00 zł , dz. 140-37/6 – 370 000,00 zł , dz. 140-256 – 450 000,00 zł . Cena gruntu opodatkowana zostanie podatkiem VAT w stawce 23%
Termin i miejsce przetargu	17.03.2023 r. o godz. 12.00 w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II nr 1, sala 219 (II piętro), lub może zostać przeprowadzony przy użyciu środków komunikacji elektronicznej, z wykorzystaniem aplikacji Teams.
Wysokość wadium	10% ceny wywoławczej dotyczącej danej nieruchomości należy wpłacić na rachunek Urzędu Miasta Olsztyna prowadzony przez Bank Handlowy w Warszawie S.A. , numer konta 77 1030 1508 0000 0008 2300 1003 , do dnia 13.03.2023 r. Wpłacone wadium winno znajdować się w dniu 13.03.2023 r. na koncie Urzędu Miasta Olsztyna
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	Pełna treść ogłoszenia dostępna jest w internecie, pod adresami www.olsztyn.eu , infopublikator.pl , www.infoinwestycje.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem umolsztyn.bip.gov.pl oraz na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna
Szczegółowych informacji o przetargu udziela:	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II nr 1, pokój 112, I piętro, tel. 89-527-31-11 wew. 357 lub 89-535-32-15

ELBLĄŻANKA MOŻE ZOSTAĆ ŚWIĘTĄ

Była opiekunką chorych i słabych. 30 lat temu zginęła z rąk jednego ze swoich podopiecznych. Teraz ks. bp Jacek Jezierski ogłosił początek procesu beatyfikacyjnego Aleksandry Gabrysiak. Nieprzypadkowo zrobił to podczas mszy odprawianej w hospicjum.



STANISŁAW
KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@
gazetaolsztynska.pl

Aleksandra Gabrysiak ma w Gdańsku ulicę swojego imienia. W Elblągu ku jej pamięci nazwano hospicjum, ulicę oraz jeden z tramwajów. W Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski w Kałkowie-Godowie postawiono jej pomnik. Jest wzorem dla nowych pokoleń lekarzy, a jej imieniem ustanowiono przyznawaną raz w roku nagrodę Okręgowej Izby lekarskiej. Ciągłe trwa w pamięci swoich dawnych podopiecznych i ich rodzin.

— ALEKSANDRA GABRYSIK BYŁA RADYKALNĄ CHRZEŚCIJANKĄ I OFIARNYM LEKARZEM. SŁUŻYŁA CHORYM I UZALEŻNIONYM Z MOTYWÓW RELIGIJNYCH. KIEROWAŁA NIĄ CZYSTA I PIĘKNA MIŁOŚĆ, MAJĄCA ŹRÓDŁO OSOBOWE W JEZUSIE CHRYSTUSIE.

Intensywne życie religijne Aleksandry Gabrysiak, szlachetność jej obyczajów, ofiarność w szeroko rozumianej misji lekarza, wreszcie pozytywne głosy uznanych i szanowanych osób ze środowiska medycznego dotyczące pani doktor, sprawiły, że podjąłem decyzję o rozpoczęciu sprawy Aleksandry Gabrysiak, lekarza medycyny, córki Jana i Jadwigi z domu Grajek — poinformował bp Jacek Jezierski.

Pomagala innym

Rodzice Aleksandry Gabrysiak pochodzili z Wielkopolski. W czasie II wojny światowej zostali przesiedleni do Radzimina. Tam właśnie 16 kwietnia 1942 roku przyszła na świat obecna kandydatka do miana błogosławionej. W latach 1962-1968 studiowała w Gdańsku na

tamtejszej Akademii Medycznej. Została lekarzem medycyny, ale jej działalność wykraczała poza ramy zawodu. Pracowała w Tczewie i Elblągu.

W każdym z miejsc swojej pracy wychodziła na przeciw swoim pacjentom. Nawet ich szukała. Pracowała w poradniach, ruchu antyalkoholowym. Tworzyła hospicjum, dom dla bezdomnych oraz dom samotnej matki. Bardzo dużo energii wkładała w działania profilaktyczne, opiekuńcze, charytatywne, postpenitencjarne oraz terapeutyczne.

— Była osobą samotną, która adoptowała jako córkę Marysię. Gdy przybrana córka stała się dorosłą, pojawiły się problemy wychowawcze. Sytuacja zaczęła się wymykać spod kontroli. Dziewczyna uwikłała się w złe towarzystwo, które stanowili podopieczni doktor Aleksandry. Doszło do dramatycznego finału. Do morderstwa na córce i na pani doktor — przypomina biskup diecezji elbląskiej.

Zginęła z rąk podopiecznego

Mordercą okazał się jej podopieczny. Poznała go w wigilię 1990 roku. Gdy dowiedziała się, że ma spędzić Święta Bożego Narodzenia na dworcu, zaprosiła go do domu. Próbowiła pomóc mu wyjść z uzależnienia od alkoholu, zapisała na terapię, jednak ten z pomocy nie skorzystał i wrócił do nałogu. Ta historia zakończyła się dramatem, który rozegrał się 6 lutego 1993 roku. Dwudziestoletni wówczas Zbigniew Brzuskowski przyszedł do mieszkania Aleksandry Gabrysiak i zamordował najpierw jej córkę, a później także ją. Został skazany na karę śmierci zamienioną później na dożywotnie pozbawienie wolności.

Śmierć doktor Gabrysiak stała się wydarzeniem powszechnie znanym. Wiadomość o życiu i okolicznościach śmierci elbląskiej lekarki dotarła do papieża



Aleksandra Gabrysiak miała niezwykły dar odnajdywania ludzi, którzy sięgali dna i potrzebowali pomocy nie tylko tej medycznej

Jana Pawła II. Zuznaniem wypowiadali się na jej temat abp Tadeusz Gocłowski, bp Jan Bernard Szłaga oraz bp Andrzej Śliwiński — wspomina ks. bp Jacek Jezierski.

Proces beatyfikacyjny

Zgodnie z przepisami kanonicznymi Kościoła katolickiego proces beatyfikacyjny tak o męczeństwo, jak i o heroiczną cnotę, obejmuje dwa etapy. Najpierw postępowanie w diecezji, a następnie w Kongregacji do Spraw Świętych w Rzymie.

Na etapie diecezjalnym są zebranie dokumenty odnoszące życia, męczeństwa lub heroicznego cnoty oraz sławy świętości Sługi Bożego. W związku z tym trybunał przesłuchuje świadków, a także zbiera dokumenty. Zapięczętowane akta sprawy zostają przewiezione do Kongregacji do Spraw Świętych w Rzymie.

Tu nad opracowanymi aktami pracują komisje teologiczne i historyczne. Jeśli ich opinia jest przychylna, akta trafiają do Komisji Kardynałów, a dopiero z niej do Ojca Świętego z prośbą o ogłoszenie Sługi Bożego błogosławionym. Na terenie

Archidiecezji Warmińskiej trwa w tej chwili kilka procesów beatyfikacyjnych.

Męczennicy Warmińscy

Pierwszym z nich są starania o ogłoszenie błogosławionymi Krzysztofy Klemens i jej piętnastu towarzyszek. Siostry Zgromadzenia Sióstr Świętej Katarzyny zostały zamordowane przez żołnierzy Armii Radzieckiej. Pracowały jako pielęgniarki w Olsztynie, Kętrzynie, Lidzbarku Warmińskim, Ornecie, Dobrym Mieście, Klewkach i Braniewie. Na początku 1945 roku Rosjanie rozpoczęli ofensywę w Prusach Wschodnich. Tutejsza ludność ewakuowała się, ale siostry katarzynki nie chciały opuszczać swoich podopiecznych. Zostały one zamordowane w ciągu kilku miesięcy 1945 roku. Były bite i gwałcone, zastrzelone bądź zaszytowane, ginęły też śmiercią głodową na zesłaniu.

Kolejny proces beatyfikacyjny dotyczy „46 męczenników warmińskich”. W tej liczbie jest 34 księży, siostra zakonna i 11 osób świeckich. Wśród męczenników jest 9 ofiar niemieckiego nazizmu oraz 37 ofiar komuni-

zmu. Te ostatnie zostały brutalnie zamordowane podczas wkroczenia Armii Czerwonej na tereny Prus Wschodnich w pierwszych miesiącach 1945 roku.

Mistyczka z Gietrzwałdu i kardynał

W Archidiecezji Warmińskiej trwa także proces beatyfikacyjny Barbary Samulowskiej — jednej z pastuszek, której objawiła się Matka Boża w Gietrzwałdzie. Po zakończeniu trwających kilka miesięcy Objawień, Barbara Samulowska wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia i przyjęła zakonne imię Stanisława. Przebywała najpierw w Lidzbarku Warmińskim, później Chełmnie i Paryżu, a następnie w 1895 roku wyjechała do pracy misyjnej w Gwatemali. Pracowała tam jako pielęgniarka, opiekowała się też biednymi, fundowała stypendia dla uczącej się młodzieży. Zmarła 6 grudnia 1950 roku w Gwatemali w opinii świętości.

Od sierpnia 2006 roku wznowiony został także proces beatyfikacyjny kardynała Stanisława Hozjusza. Episkopat Polski w liście pasterskim do wiernych w 1979 roku nazwał kardynała Hozjusza

„największym biskupem Polski pierwszego tysiąclecia”. Kardynał Hozjusz przez dwadzieścia osiem lat, od 1551 do 1579 roku, był biskupem warmińskim. Miał wielki wkład w kontroreformację.

Do beatyfikacji potrzeby jest cud potwierdzony przez Stolicę Apostolską, a dokonany za wstawnictwem Sługi Bożego. Niektóre z procesów beatyfikacyjnych trwają całe dziesięciolecia, a w przypadkach takich jak Kardynała Hozjusza nawet stulecia. W tym czasie niedozwolony jest jeszcze kult publiczny i liturgiczny Sługi Bożego. Jednak kościół zachęca wiernych do kultu prywatnego i wspólnej modlitwy oraz starań o beatyfikację.

Długa droga

Wśród wielu wiernych Kościoła katolickiego na terenie Archidiecezji Warmińskiej, a szczególnie w Olsztynie, panuje też przekonanie o świętości zmarłego 22 lata temu ks. Tadeusza Borkowskiego, który był proboszczem parafii katedralnej. Słynął ze swojej skromności, był nazywany „męczennikiem konfesjonału”, dbał o ubogich, pomagał uzależnionym. Był diecezjalnym egzorcystą.

W Olsztynie ma swoją ulicę. W 2003 roku został laureatem plebiscytu Najpopularniejszy Olsztynianin 650-lecia. W 2007 roku parafianie wystąpili z inicjatywą beatyfikacji Borkowskiego. W olsztyńskich kościołach odczytano wówczas wezwanie kurii biskupiej do składania świadectw jego świętości. — W tej chwili nie ma rozpoczętego procesu beatyfikacyjnego śp. ks. Tadeusza Borkowskiego — wyjaśnia ks. dr Marcin Sawicki, rzecznik kurii metropolitalnej w Olsztynie.

Zbigniew Brzuskowski 7 lutego 1996 roku został skazany na karę śmierci. Był to ostatni taki wyrok w Polsce, bo Kodeks karny od 1997 roku nie przewiduje tego typu kary. Kara śmierci została mu zmieniona na dożywocie.

POMOGĄ DZIECIOM Z CAŁEGO ŚWIATA

Julia, Dionizy, Dominika i Karolina — ta czwórka ma głowy pełne pomysłów, a ostatnio ręce... pełne roboty! I to dosłownie! Grupa przyjaciół stworzyła w swojej szkole pracownię krawiecką, w której powstają jedyne w swoim rodzaju maskotki — ich celem jest walka o lepsze jutro dla dzieci z całego świata.



KAMILA KORNACKA
k.kornacka@
dziennikelblaski.pl

Są takie spotkania, które wspominam się z uśmiechem i takie osoby, co do których można mieć pewność, że w swoim życiu zdziałają jeszcze sporo dobrego. Itaką pewność mam co do paczki przyjaciół, którą udało mi się ostatnio poznać — tworzą ją Julia, Dionizy, Dominika i Karolina — na co dzień zdobywają wiedzę i umiejętności w Zespole Szkół Gospodarczych w Elblągu, wszyscy wklaskie fotograficznej, co oznacza, że to artystyczne dusze — sami się zresztą do tego przyznają.

Kiedy przekroczyłam próg szkoły, powitał mnie

przyjazny uśmiech Julii, to ona zaprowadziła mnie do miejsca, w którym dzieją się cuda.

Choć pomieszczenie, w którym działają, jest małe, wiem, że inicjatywa, która powstała w głowach moich rozmówców, ma ogromne znaczenie, a słuchanie ich było czystą przyjemnością.

Marzy im się Złoty Wilk

Julia, Dionizy, Dominika i Karolina dzielą wspólne zainteresowania — to między innymi cosplay i moda. W pewnym momencie stwierdzili, że przecież sami mogliby szyc dla siebie stroje.

— Poza tym przed laty w naszej szkole istniał kierunek krawiecki, po-



Fot. Estera Turkot

myśleliśmy więc, że fajnie byłoby trochę te czasy przypomnieć — zaczyna Julia, która kielkujące w głowach całej czwórki pomysły połączyła z jeszcze jedną ciekawą inicjatywą.

O Olimpiadzie „Zwolnieni z Teorii” pisaliśmy już przy okazji sukcesu licealistek z Elbląga — ich projekt „Earth Day Everyday” w ramach wspomnianej Olimpiady zdobył w ubiegłym roku sporo nagród — między innymi Złotego Wilka za najlepszy projekt ekologiczny.

— I nam zamarzył się Złoty Wilk, więc już na samym początku roku szkolnego, kiedy nasz plan nabierał konkretnych kształtów, zwróciliśmy się do pani dyrektora z pytaniem o to, czy istnieje w ogóle możliwość stworzenia w ZSG pracowni krawieckiej — zgodziła się, i tak powstała PRZYnitka — mówi Julia.

Jakie są założenia projektu?

— Plan był prosty — postawiliśmy na misie, postanowiliśmy uszyć osiemdziesiąt niepowtarzalnych maskotek i przeznaczyć środki z ich sprzedaży na cele charytatywne — wyjaśnia Dominika.

Projekt łączy więc powrót do tradycji Zespołu Szkół Gospodarczych, zdobycie nowych umiejętności przez uczniów, pomoc innym i ideę zero waste, o czym za chwilę.

— Prawda jest taka, że rzuciliśmy się na głęboką wodę, bo kiedy powoływaliśmy inicjatywę do życia, nie potrafiliśmy jeszcze nawet obsługiwać maszyn do szycia. Pierwsze miesiące poświęciliśmy na tworzenie szczegółowego opisu naszych działań, wypełnianie



formularzy i organizowanie środków, które umożliwiłyby nam realizację planu — relacjonuje Julia.

I opowiada: — Zorganizowaliśmy zbiórkę w internecie i kiermasz ciast w naszej szkole. Trzeba to powiedzieć — mnóstwo osób upiekło ciasta na kiermasz, za co bardzo dziękujemy — dzięki tym działaniom udało nam się zebrać kwotę, która pozwoliła na zakup niezbędnego sprzętu.

— Nie wszystko musieliśmy jednak kupować. Zwróciliśmy się o pomoc do firm z całej Polski i udało nam się zdobyć za darmo resztki materiałów, które zapewne i tak nikomu już by się nie przydały. Za to my wykorzystaliśmy je, szyjąc misie. Skrawki były spore, ale jeden wystarczał na jednego misia, a to oznacza, że każdy z osiemdziesięciu, które uszyliśmy, jest jedyne w swoim rodzaju — zaznacza Julia.

Ambitna czwórka w niespełna dwa tygodnie nauczyła się obsługi maszyn do szycia.

— Moja mama jest krawcową i to ona udzielała nam pierwszych lekcji — mówi Karolina.

A pozostali śmieją się ze swoich początków. Jak mówią, to cud, że w trakcie nauki nie ucierpiał żaden palec, bo bywało groźnie.

Kiedy umiejętności już były, rozpoczęły się prace. Jeszcze przed feriami Julia, Dionizy, Karolina i Dominika zostawali w szkole po lekcjach, żeby szyć. Kiedy dla innych rozpoczynał się zimowy odpoczynek, twórcy PRZYnitki spotykali się w swojej pracowni i spędzali w niej po kilka godzin dziennie.

— Bywały takie dni, w których udawało się nam stworzyć nawet kilkanaście miszków. Każde z nas nauczyło się szyć na maszynie, ale dzieliliśmy się obowiązkami, bo w międzyczasie okazywało się, kto jest, w czym najlepszy. I tak Dominika wykrawała wzory, Julia i Karolina zszywały materiałowe elementy, a ja zajmowałam się między innymi odwracaniem ich na prawą stronę i wypełnianiem — mówi Dionizy.

PRZYnitka to przyszłość

Nie ukrywamy — po wielu godzinach pracy bywaliśmy fizycznie zmęczeni, ale za to psychicznie czuliśmy się usatysfakcjonowani — stwierdza Julia.

Zdobycie Złotego Wilka nie jest jedynym celem, jaki przyświeca czwórce przyjaciół. Projekt, który stworzyli, ma też bowiem wymiar charytatywny.

— Misie będą walczyć z ubóstwem edukacyjnym, zostaną sprzedane podczas kiermaszu, który zorganizujemy na przełomie lutego i marca w naszej szkole, a dochód z ich sprzedaży zasili konto fundacji Save The Children, która opiekuje się dziećmi z całego świata — przekazuje Julia.

I dodaje: — Sporo rozmawialiśmy o tym, na jaki cel przeznaczyć zebrane pieniądze. W naszym kraju mamy dostęp do edukacji, możemy się kształcić i zdobywać wiedzę. Jest nam ogromnie przykro, kiedy myślimy o dzieciach i osobach w naszym wieku, które zamiast chodzić do szkół, muszą na przykład ciężko pracować w fabrykach. Dlatego po-

stanowiliśmy wybrać fundację, która walczy o dobry start dla młodzieży z całego świata.

Jak wspominałam, przyjaciele pomyśleli o wszystkim, a podczas realizacji projektu absolutnie nic się nie zmarnuje.

— W ramach idei zero waste, postanowiliśmy, że wszystkie te skrawki, które zostaną po stworzeniu miszków, przerobimy na tak zwane szarpaki dla psów, które zawieziemy do naszego elbląskiego schroniska dla bezdomnych zwierząt — informuje Karolina.

O terminie kiermaszu będziemy informować na łamach Dziennika Elbląskiego. Cena wyjściowa misia to 25 złotych, ale zapłacić za tę wyjątkową maskotkę możemy więcej, zwłaszcza że cel jest szczytny.

— Już na tę chwilę możemy powiedzieć, że udział w Olimpiadzie dużo nas nauczył — od pomysłu i przygotowania zgłoszenia, przez kontakty z firmami i mediami, po naukę szycia — realizacja takich projektów uczy samodzielności, organizacji i pracy w zespole — te umiejętności na pewno nam się przydadzą — przyznaje Julia.

Po tym, jak spędzaliśmy w pracowni po kilka godzin, czuliśmy zmęczenie, a mimo wszystko wychodziliśmy ze szkoły naładowani energią, wiedząc, że nie siedzieliśmy w domu, patrząc w telefon, ale spędzaliśmy czas razem, robiąc coś pożytecznego — dodaje nastolatka.

— Projekt bardzo nas rozwinał, wszyscy jesteśmy kreatywnymi osobami i już zastanawiamy się, co dalej. Łączy nas zamiłowanie do fotografii, więc może zajmniemy się tworzeniem rekwizytów do sesji zdjęciowych? — zastanawia się Dominika.

A Dionizy podsumowuje: — Mam wrażenie, że z szyciem jest jak z jazdą na rowerze: tego, czego się nauczyliśmy, już nie zapomnimy, a umiejętności, jakie udało nam się zdobyć, na pewno wykorzystamy w przyszłości.

Działania Julii, Dionizego, Dominiki i Karoliny możecie śledzić na FB: PRZYnitka.

WIN-II.7820.1.24.2021 Olsztyn, 2.02.2023 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 49, w związku z art. 98 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 2000 ze zm.) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2.02.2023 r. zostało podjęte zawieszone postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. „Rozbudowa drogi krajowej nr 65 na odcinku Elk – Nowa Wieś Elcka polegająca na budowie ścieżki pieszo-rowerowej od km 71+033 do km 74+584,30”.

Na postanowienie o podjęciu ww. postępowania nie służy zażalenie. Strona może zaskarżyć postanowienie w odwołaniu od decyzji wydanej w przedmiotowej sprawie.

115230tr-a-P

komunikat Olsztyn, 3.02.2023 r.

WIN-II.7820.1.24.2021

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 7 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 162) oraz art. 49 i art. 105 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2022 r. poz. 2000 ze zm.)

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Pana Jarosława Kaczora, reprezentującego inwestora – Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, z dnia 27.01.2023 r., uzupełniony w dniu 1.02.2023 r., zostało umorzone postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. „Rozbudowa drogi krajowej nr 65 na odcinku Elk – Nowa Wieś Elcka polegająca na budowie ścieżki pieszo-rowerowej od km 71+033 do km 74+584,30”.

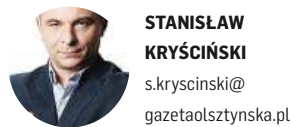
Wobec powyższego informuje się, że w terminie 14 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przy al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, pokój 330, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt e-mailowy: ewa.laszuk@uw.olsztyn.pl bądź telefonicznie: (89) 52 32 549 (od poniedziałku do piątku w godzinach 12.00-15.00), a także składać w powyższej sprawie uwagi i wnioski w formie pisemnej, za pośrednictwem poczty tradycyjnej, na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, lub za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki /WMURZADWOJ/skrytka, albo poprzez platformę e-Obywatel <https://obywatel.gov.pl/ePUAP>.

Od decyzji służy stronom postępowania prawo wniesienia odwołania do Ministra Rozwoju i Technologii w Warszawie za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 14 dni od daty podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości.

115230tr-a -P

WIEMY, CO PIERWSZA DAMA PRZEKAZAŁA NA WENTĘ DOBROCZYNNA

XXV Wenta Dobroczynna już za trzy dni. Swoją dar na licytację przekazała Pierwsza Dama RP Agata Kornhauser-Duda. To piękna broszka z pasiastą polską krzemionką i gustowna apaszka. Będzie można je wylicytować już 11 lutego w olsztyńskiej Filharmonii.



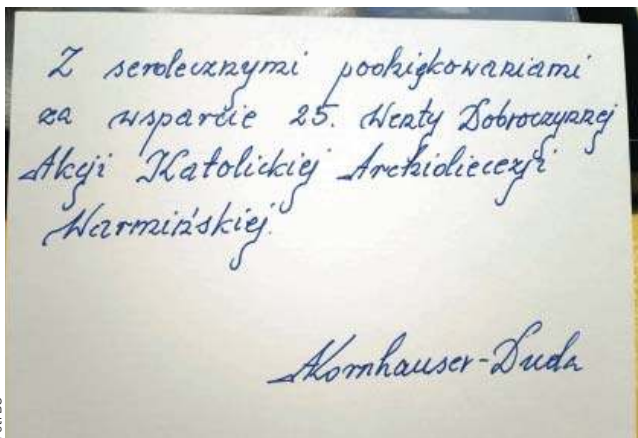
STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Pani prezydentowa wspiera nas każdego roku. Wcześniej robiła to śp. Maria Kaczyńska — mówi Bożena Ulewicz, organizatorka XXV Wenty Dobroczynnej Akcji Katolickiej Archidiecezji warmińskiej. — Kilka dni temu odebrałam w Pałacu Prezydenckim tegoroczny dar na Wentę. Mam nadzieję, że będzie wysoko wylicytowany — dodaje.

Śp. Maria Kaczyńska swój ostatni prezent na Wentę przekazała w lutym 2010 roku. Był to porcelanowy dzbanek. Wcześniej przekazywała głównie piękne i cenne elementy porcelanowej zastawy, które zawsze znajdowały chętnych do podbijania ceny podczas licytacji.

— Obecna Pierwsza Dama kontynuuje tę tradycję. I również, jak Maria Kaczyńska, przekazuje tylko przedmioty wykonane w Polsce i z polskich materiałów — zdradza nam Bożena Ulewicz. — W tym roku to piękna broszka z pasiastą polską krzemionką i gustowna apaszka — dodaje.

Wśród przekazanych wcześniej przez Pierwszą Damę RP Agatę Kornhauser-Dudę darów na licytację podczas Wenty Dobroczynnej była przede wszystkim biżuteria. To m.in. piękne srebrne zawieszki — jedna z bursztynem, a kolejna z kamieniem szlachetnym.



Fot. BU

Do swojego prezentu Pierwsza Dama załączyła podziękowania dla zwycięzcy licytacji

— Dary od Pierwszej Damy osiągają wysoką cenę podczas licytacji. Zawsze powyżej 2 tys. złotych — mówi Bożena Ulewicz.

„Gazeta Olsztyńska” od kilku tygodni opisuje przygotowania do tegorocznej, jubileuszowej Wenty Dobroczynnej. Wiemy już, że kolekcja dzieł, które trafią na licytację, mogłaby z powodzeniem stać się wernisażem malarskich talentów z całego regionu, a nawet spoza Warmii i Mazur. Swoje obrazy na aukcję przekazało 18 artystów z regionu. Wylicytować będzie także można niezwykle ikony podarowane m.in. przez ks. arcybiskupa metropolitę warmińskiego Józefa Górzyńskiego, ks. bp. Arkadiusza Trochanowskiego — biskupa greckokatolickiej eparchii olsztyńsko-gdańskiej i Urszulę Furtak — prezes Akcji Katolickiej.

Licytację, wśród których są nie tylko dzieła artystów, ale także niespodzianki przekazane przez znanych z życia społecznego, go-

spodarczego, politycznego i sportowego darczyńców, już tradycyjnie poprowadzi Paweł Burczyk. O tym, jak popularny aktor i konferansjer potrafią rozgrzać atmosferę podczas Wenty, świadczą ceny osiągane przez niektóre z licytowanych przez niego dzieł.

— Rekordem był obraz, który poszedł za ponad 10 tysięcy. Zazartą walkę o niego stoczyło dwóch prezesów wielkich firm — wspomina Bożena Ulewicz.

Wśród darów, które będą licytowane, znajdzie się także piłka z podpisami Kobięcego Klubu Piłkarskiego Stomilanki Olsztyn, który jest na czele tabeli kobiecej pierwszej ligi, czy półgodzinny przelot samolotem nad Warmią. Na stronie internetowej Akcji Katolickiej trwa już licytacja vouchera na przelot samolotem nad Warmią.

— W tej chwili uzyskał już wartość 850 złotych, a przecież licytacja trwa nadal — mówi organizatorka Wenty.

Dotychczasowe Wenty przyniosły w sumie blisko 900 tysięcy złotych. Pieniądze za każdym razem zasilają potrzebujących. W 2020 roku odbyła się zbiórka pieniędzy na Hospicjum dla Dzieci w Olsztynie prowadzone przez Caritas Archidiecezji Warmińskiej. W 2021 roku, z powodu pandemii, Wenta odbyła się internetowo, ale i tak odniosła sukces. Pieniądze trafiły do olsztyńskiej Arki. Stowarzyszenie i placówka prowadzą zajęcia edukacyjne, terapeutyczne i opiekuńcze dla rodzin. Rok temu beneficjentem Wenty było Olsztyńskie Stowarzyszenie Hospicyjne „Palium”.

XXV Wenta Dobroczynna Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej odbędzie się 11 lutego w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej im. Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie. Początek o godz. 12.00. W programie m.in. występ uczniów z Kruzów, aukcje prowadzone przez Pawła Burczyka, loteria fantowa, kiermasz, a na koniec koncert gwiazdy Krystyny Prońko. Beneficjentem tegorocznej Wenty są podopieczni ośrodka w Kruzach, gdzie opiekę znajdują dzieci i młodzież z niepełnosprawnościami intelektualnymi w stopniu umiarkowanym, znacznym i głębokim, ale także sprzężonymi oraz z autyzmem.

Akcja Katolicka, która jest organizatorem Wenty Dobroczynnej, na terenie Archidiecezji Warmińskiej działa nieprzerwanie od 25

lat i od początku swojego działania jest organizatorem Wenty Dobroczynnej. Organizacja zrzesza świeckich katolików, którzy angażują w szczególny

sposób w życie społeczne, polityczne, gospodarcze oraz działania wychowawcze i edukacyjne. Jest jedną z największych organizacji społecznych w kraju.

REKLAMA

Prezydent Olsztyna	
podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym na zbycie nieruchomości Gminy Olsztyn	
Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	Nieruchomość niezabudowana położona w Olsztynie, przy ul. Konopnej w obrębie nr 49 , zapisana w księdze wieczystej nr OL10/00034408/0 , oznaczona numerem ewidencyjnym 91
Powierzchnia nieruchomości	816 m²
Przeznaczenie nieruchomości	Sprzedaż nieruchomości w trybie przetargu ustnego nieograniczonego pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną
Cena wywoławcza	360 000 zł Sprzedaż nieruchomości w drodze przetargu zostanie opodatkowana podatkiem VAT w stawce 23%
Termin i miejsce przetargu	17.03.2023 r. o godz. 11.30 w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II nr 1, sala 219 (II piętro)
Wysokość wadium	10% ceny wywoławczej nieruchomości należy wpłacić na rachunek Urzędu Miasta Olsztyna prowadzony przez Bank Handlowy w Warszawie S.A. , numer konta 77 1030 1508 0000 0008 2300 1003 , do dnia 13.03.2023 r. Wpłacone wadium winno znajdować się w dniu 13.03.2023 r. na koncie Urzędu Miasta Olsztyna
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	Pełna treść ogłoszenia dostępna jest w internecie, pod adresami www.olsztyn.eu , www.infopublikator.pl , www.infoinwestycje.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem umolshztyn.bip.gov.pl, a także na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna.
Szczegółowych informacji o przetargu udziela:	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II nr 1, pokój 112, I piętro, tel. 89-527-31-11 wew. 357 lub 89-535-32-15

DZIŚ PREZYDENT OGŁOSI, CZY USUNIE „SZUBIENICE”

Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz zwołał na środę 8 lutego konferencję prasową. Ma na niej ogłosić, czy wykona nakaz usunięcia Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej, który przed dwoma tygodniami wydał wojewoda warmińsko-mazurski. Nieoficjalnie wiadomo, że ją zaskarży.

Prezydent do tej pory zwlekał z podaniem oficjalnej informacji o tym, czy ma zamiar zastosować się do nakazu administracyjnego,



Fot. Igor Hrywna

który otrzymało miasto. Podczas rozmowy na antenie jednej z rozgłośni radiowych zapowiedział jednak, że

zaskarży nakaz wydany przez wojewodę. Spór między zwolennikami zachowania pomnika i jego usunięcia trwa od wielu lat. Pomnik przed zastosowaniem przepisów o dekomunizacji chronił wpis do rejestru zabytków. W sierpniu o uchyleniu wpisu pomnika do rejestru zdecydował minister kultury ze względu na „ważny interes kraju”.

— To obiekt propagandowy, poświęcony Armii Czerwonej będącej narzędziem totalitarnego państwa — oświadczył

wojewoda, wydając nakaz likwidacji pomnika. Prezydent Olsztyna od decyzji prowadzących do usunięcia pomnika odwoływał się już wielokrotnie. Na polecenie prezydenta Piotra Grzymowicza z pomnika, którego autorem jest Xawery Dunikowski, zostały skute sierp i młot. Zgodnie z przepisami, jeżeli pomnik nie zostanie usunięty przez władze miasta, to na koszt samorządu zrobi to wojewoda.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

BIBLIOTEKA PRZENIESIE SIĘ DO KOSZAR?

Planeta 11 jest jedyną biblioteką multimedialną w Olsztynie. Po 20 latach działalności musi zmienić siedzibę. Jako nową siedzibę biblioteki miasto zaproponowało Koszary Dragonów.

Od prawie dwudziestu lat Planeta 11 znajduje się na al. Piłsudskiego w budynku planetarium. Jest to dogodna lokalizacja dla potencjalnych użytkowników, ponieważ znajduje się w centrum Olsztyna. Przeprowadzka Planety wynika ze zbliżającej się modernizacji Olsztyńskiego Planetarium i Obserwatorium Astronomicznego. Przypomnijmy, że koszt modernizacji jednostki wyniesie 27 mln zł. Budynek czeka kompleksowy remont, który obejmie budynek z zewnątrz oraz wewnątrz. Wymieniona zostanie cała aparatura analogowa i cyfrowa, a w sali projekcyjnej pojawi się nowy ekran i krzesła dla widzów. Nowością będzie interaktywna wystawa – habitat księżycowy, dzięki której odwiedzający poczują się jak w bazie kosmicznej na satelicie Ziemi.

By wszystkie zaplanowane zmiany w planetarium zostały wprowadzone w życie, potrzebna jest dodatkowa przestrzeń. Dlatego konieczna będzie zmiana dotychczasowej lokalizacji Planety.

Chociaż wiadomo, że przeprowadzka wcześniej czy później nastąpi, wciąż nie jest znana data. Padła

za to propozycja, by przenieść Planetę 11 do Koszar Dragonów.

— Odbyło się wstępne spotkanie z prezydentem Olsztyna Piotrem Grzymowiczem i zespołem zajmującym się projektem rewitalizacji planetarium. Po przeprowadzeniu wizji lokalnej doszliśmy do wniosku, że miejscem spełniającym nasze oczekiwania byłby budynek przy ul. Gietkowskiej w Koszarach Dragonów. Jest tam obiekt, który po remoncie zostałby dostosowany do potrzeb biblioteki. Naszym zdaniem jest to odpowiednia lokalizacja, która spełniłaby oczekiwania nasze i mieszkańców Olsztyna, dlatego trzymamy kciuki za realizację tego pomysłu — mówi Krzysztof Dąbkowski, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie. — Przygotowaliśmy fiszke projektową, która ułatwi pozyskanie środków zewnętrznych.

Budynek, o którym mowa, posiada dużą przestrzeń na dwóch piętrach. Na parterze zostałyby wydzielone strefy, w których odbywałyby różne inicjatywy kulturalne. Obszar obok budynku również jest interesujący, ponieważ można go wykorzystać do działań plenerowych.



Planeta 11 istnieje od 3 września 2004 roku



Tak dzisiaj wyglądają Koszary Dragonów

— Zawsze uważałem, że jest to świetne miejsce dla miejskich inicjatyw kulturalnych i edukacyjnych. Bałem się, że najlepsza biblioteka w mieście popadnie w stan tymczasowości, czyli będzie przenoszona z miejsca na miejsce — komentuje Paweł Klonowski, radny miasta. — Niektórzy uważają, że Koszary Dra-

gonów są zbyt daleko, by mieściły się tam miejskie instytucje kultury, ale ja się z tym nie zgadzam. Podobne ośrodki w polskich miastach są świetnie zagospodarowane i teraz są prawdziwymi perełkami miejskimi.

Krzysztof Dąbkowski dodaje: — Jesteśmy pozytywnie nastawieni do

tej propozycji prezydenta — dodaje dyrektor.

Plany i harmonogram prac związanych z projektem planetarium dotyczącym modernizacji planetarium są tak skonstruowane, że co najmniej jeszcze rok, może nawet więcej, Planeta 11 będzie w tym samym miejscu.

— Mamy więc sporo czasu, by przygotować plany koncepcyjne i funkcjonalne nowej siedziby — dodaje dyrektor.

— Planeta ma swoją specyfikę, która wymaga przestrzeni i specjalnego wyposażenia — dodaje radny miasta Mirosław Arczak. — Jest to jedyna taka placówka w Olsztynie. To jest nowoczesna biblioteka, łącząca dom kultury z miejscem dostępu do internetu. Zależy nam na zachowaniu ciągłości działań kulturalnych i integracyjnych.

Od samego początku istnienia filia nie ograniczała się wyłącznie do funkcji wypożyczalni. Regularnie odbywają się tam wydarzenia kulturalne, spotkania autorskie, warsztaty czy konkursy.

Zarządzającym Planetą 11 najbardziej zależy na tym, by pozostać w centrum miasta, bo dzięki temu mieszkańcy będą mieli łatwiejszy dostęp do zasobów bibliote-

ki, oraz na dużej przestrzeni. Pamiętajmy, że Planeta 11 to nie tylko wypożyczalnia książek, ale organizowane są tutaj różne przedsięwzięcia, wydarzenia.

Planeta 11 jest biblioteką multimedialną, która istnieje od 3 września 2004 roku. Celem Planety 11 jest stworzenie miejsca szeroko pojętej informacji, nauki i rozrywki. Oprócz moli książkowych swój kącik znajdą tu melomani, zapaleni gracze, maniaci internetowi czy kinomani.

LIDIA WIECZOREK

L.wieczorek@gazetaolsztynska.pl

Koszary Dragonów w zasadniczej części wzniesiono w latach 1884-86 dla 10. Wschodniopruskiego Pułku Dragonów Króla Alberta Saskiego, elitarniej formacji kawaleryjskiej, która wcześniej stacjonowała w Metz.

W 2000 r. Koszary Dragonów, które zajmują powierzchnię około 11 hektarów, zostały wpisane do rejestru zabytków. Ochroną objęto cały zespół historycznej zabudowy obejmujący łącznie 26 budynków oraz uzupełniające ją tereny zielone. W sierpniu ubiegłego roku olsztyńscy radni zagłosowali za rewitalizacją Koszar. Jej celem jest „ożywienie przestrzeni publicznych i wykorzystanie potencjału miastotwórczego Koszar Dragonów”.

REKLAMA

WIĘKSZY KOMFORT PACJENTÓW SZPITALA W DOBRYM MIEŚCIE

To dobra wiadomość dla pacjentów oddziału chorób wewnętrznych w Zespole Zakładów Opieki Zdrowotnej w Dobrym Mieście. Szpital właśnie zakończył modernizację części sanitarnej oddziału.

Realizacja inwestycji w szpitalu powiatowym podzielona została na dwa etapy. Najpierw unowocześnione zostały dwie sale chorych, w których powstały łazienki dla pacjentów, zmodernizowano istniejącą łazienkę damską, montując w niej dodatkową kabinę prysznicową. Powstała też nowa łazienka w miejscu dawnego pomieszczenia na czystą bieliznę.

W drugim etapie zadania, zgodnie z zaleceniami Państwowej Stacji Sanitarно-Epidemiologicznej, oddział został oddzielony od klatki schodowej. Same klatki i korytarz zostały odświeżone. Pomalowana



została również sala intensywnego nadzoru kardiologicznego.

— Zależy nam na tym, żeby nasi pacjenci mogli liczyć nie tylko na dobrą opiekę medyczną, ale także by dochodzili do zdrowia w przyjaznych warunkach i miłym dla oka otoczeniu — mówi Agnieszka Jarzębińska, dyrektor ZZOZ w Dobrym Mieście.

Koszt całej inwestycji wyniósł prawie 160 tys. zł, z czego 100 tys. zł pokryły środki z budżetu Powiatu Olsztyńskiego, 50 tys. zł z Gminy Dobre Miasto, a blisko 15 tys. zł stanowił wkład własny szpitala.



IM WIĘCEJ OSZCZĘDZAMY, TYM WIĘCEJ PŁACIMY

Giżycczanie przerażeni są wzrostem opłat za podgrzanie wody. Stawki są różne w zależności od budynku. W niektórych nowych wspólnotach stawka za podgrzanie 1 m sześć. wody wynosi 17,50 zł, w starszych – znacznie więcej. W spółdzielniach ceny wahają się od 30 do nawet 61 zł. Skąd te różnice?

Mieszkańcy nowych apartamentów Przystań po ostatnich ubiegłorocznych podwyżkach płacą 17,50 zł za podgrzanie 1 m sześć. wody. Dwukrotnie wyższe koszty ponoszą lokatorzy starszych budynków. W zasobach SM Mamry członkowie płacą 37,50, a nawet 47 zł. W mieszkaniach SM Budowlanych stawki wahają się od 36 zł do 49,25 zł. Największe koszty podgrzania wody płacą niektórzy członkowie Międzyzakładowej SM, bo nawet 61,90 zł.

— Nurtuje mnie kwestia opłat za podgrzanie wody w naszym mieście. Mieszkam na ulicy Kombatantów, zarządcą jest spółdzielnia międzyzakładowa. Od jakiegoś czasu ceny są regularnie podnoszone, teraz jest to już 61,90 zł za 1 m sześć. To chyba paranoja. Kogo na takie ceny stać? Jak żyć? Rozmawiam ze znajomymi z innych spółdzielni i okazuje się, że rozbieżność ce-

nowa jest spora. Od czego to zależy i dlaczego nikt z tym nic nie robi? Jeszcze chwila i ludzi nie będzie na nic stać – sygnalizuje pani Agnieszka, która zwróciła się do naszej redakcji z prośbą o wyjaśnienie problemu.

Zapytaliśmy kilku zarządców o różnice w stawkach.

— Prawdą jest, że zaliczka i koszt podgrzania wody różnią się u różnych zarządców, ale też w poszczególnych budynkach. Na koszt podgrzania 1 m sześć. wody składa się kilka czynników, a mianowicie: źródło ogrzewania i jego koszty, grupa taryfowa w przypadku odbiorców sieci miejskiej, zużycie GJ na potrzeby podgrzania wody, zużycie m sześć. podgrzanej wody w danym budynku. Kwestią bardzo istotną, choć budzącą największy sprzeciw jest fakt, że im mniej ciepłej wody zużyją mieszkańcy w danej nieruchomości, tym rzeczywisty koszt podgrzania 1 m sześć. będzie wyższy



Spółdzielnia montuje elektroniczne wodomierze. Mieszkańcy oceniają to różnie

— wyjaśnia Krzysztof Sołtysiak, prezes SM Budowlanych w Giżycku.

Nie bez znaczenia jest też fakt, w jakim budynku mieszkamy. — Na podstawie własnych analiz stwierdzamy, że czynnikami mającymi zdecydowany wpływ na ilość energii koniecznej do podgrzania 1 m sześć. wody ma wpływ wiek budynku i wynikająca z tego technologia wy-

konania instalacji rozprzewadzenia wody użytkowej. W starszych budynkach znajduje się ponad dwukrotnie więcej pionów instalacji, w której wymusza-ny jest za pomocą pomp stały obieg wody. Obieg ten wymusza oddawanie ciepła i jego straty – w kominach, gdzie znajdują się piony – nawet wtedy, kiedy woda nie jest używana przez mieszkańców. Istot-

ny wpływ na ceny ma również ilość wody zużywanej w lokalach w poszczególnych budynkach – wyjaśnia Marta Dziegielewska, prezes Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej w Giżycku. I dlatego, jej zdaniem, ceny są zróżnicowane. W budynkach nowszych, gdzie instalacja rozprzewadzająca wodę jest wykonana w taki sposób, że lokale znajdujące się w jednej klatce schodowej zasila wyłącznie jeden pion. Ceny podgrzania 1 m sześć. wody wynoszą dla przykładu: ul. Królowej Jadwigi 22 – 30,95 zł/m sześć., ul. Królowej Jadwigi 18C – 32,19 zł/m sześć.

— Na ceny jednostkowe ma wpływ również temperatura wody uzyskiwana po podgrzaniu w punkcie czerpalnym. Poszukując możliwości obniżki kosztów, zwróciliśmy się do dostawcy ciepła, tj. PEC Giżycko o obniżenie w węzłach cieplnych – w miarę możliwości – temperatury wody użytkowej do ok. 50°C – twierdzi prezes

Dziegielewska, zapewniając, że każdy mieszkaniowiec w godzinach pracy biura otrzyma dokładne informacje dotyczących opłat za lokal.

Okazuje się też, że cena podgrzania 1 m sześć. wody zmienia się wraz z ceną I GJ, zgodnie z aktualną taryfą PEC, z uwzględnieniem zmian stawek podatku VAT na energię cieplną, które zmieniały się w ubiegłym roku: w styczniu VAT obniżony z 23 proc. na 8 proc., w lutym nastąpiła kolejna obniżka do 5 proc., a od stycznia 2023 podatek ponownie wzrósł do 23 proc.

— Zdajemy sobie sprawę, że stale rosnące koszty ciepła budzą ogromne kontrowersje wśród mieszkańców. Wśród zarządców i spółdzielni również. Myślę, że wszyscy chcielibyśmy, by były one niższe, ale to prawdopodobnie pozostanie w sferze naszych życzeń – dodaje prezes Andrzej Sołtysiak.

RENATA SZCZEPANIK
r.szczepanik@gazetaolsztynska.pl

BYŁ POCIĄG, AUTOBUSU NIE BĘDZIE

Za kilka miesięcy modernizacja linii kolejowej na odcinku Elk – Korsze zacznie się na dobre. To cieszy, ale budzi też emocje. Chodzi o tych mieszkańców wschodnich Mazur, którzy przez przebudowę będą mieli kłopot z dotarciem do Elku czy Giżycka.

Intervencję w tej sprawie podjęło Stowarzyszenie Aktywne Mazury. Stowarzyszenie zwróciło uwagę, że w opublikowanym projekcie planu jazdy PKP jest mowa o zamknięciu odcinka kolejowego Korsze – Giżycko. Jednocześnie odcinek sieci kolejowej Olsztyn – Korsze – Kętrzyn – Giżycko – Elk zostanie być obsługiwany przez pociągi międzywojewódzkie.

Stowarzyszenie alarmuje, że to fatalne wieści dla pasażerów kolei, ponieważ organizator przejazdów nie zapewnił komunikacji zastępczej za pociągi, które od 4 maja znikną z powyższych odcinków. Na jak długo? Prace na odcinku Elk – Korsze mają się zakończyć planowo dopiero w 2027 r.

Aktywne Mazury twierdzą, że ministerstwo infrastruktury jest zobowiązane do zapewnienia komunikacji zastępczej (autobusowej) na wszystkich wy-

łączonych odcinkach, co w takich przypadkach potwierdzał Urząd Transportu Kolejowego. Resort jednak tego nie uczynił. Z rozkładu jazdy wynika, że organizator (minister infrastruktury) oraz przewoźnik (PKP Intercity) przestaną realizować ofertę dalekobieżną na tych odcinkach. Zdaniem Stowarzyszenia jest to sytuacja nie do zaakceptowania. W tym celu Aktywne Mazury wystosowały petycję do ministra Adamczyka. Liczą też na wsparcie samorządów.

— Obsługę tego odcinka zapewni tylko Polregio i w naszej ocenie ilość „pociągów” (komunikacja zastępcza – przyp. red.) jest skromna. To cztery pary dziennie w tygodniu i zaledwie trzy w niedzielę (Elk – Olsztyn) i trzy w sobotę (Olsztyn – Elk) – zwraca uwagę Daniel Domoradzki, Prezes Aktywnych Mazur.

Jak będzie to wyglądało

z punktu widzenia pasażerów? Czym i gdzie dojadą? W skrócie – do 3 maja będą autobusy na odcinku Elk – Giżycko. Od 4 maja zastępczą komunikacją objęte będzie 100 km z Elku do Korsza.

— To pokazuje chaos inwestycyjny w tym, jak to prowadzą PLK. Z harmonogramu realizacji odcinka Elk – Giżycko wynika, że np. na odcinku Wydmyny – Giżycko prawdziwe prace zaczną być prowadzone dopiero od marca tego roku. Czyli od Wydmyny do Giżycka jeszcze przez rok mógł być normalnie prowadzony ruch pociągów. Nie było sensu zamykania całego 50-kilometrowego odcinka, tylko można było zamknąć 30 km. I taki początkowo był plan, że zastępcza komunikacja będzie na początku od Elku do Wydmyny.

Wydaje się, że najmniej problemy z dojechaniem do stolicy wojewódz-

stwa będą mieli mieszkańcy Elku. Do Olsztyna mogą wybrać się połączeniem przez Szczytno. Nie dojadą natomiast od siebie do Giżycka, Kętrzyna czy Korsza. Co istotne, na linii kursują pociągi pośpieszne TLK i Intercity. Wcześniej ich tutaj nie było.

— To jest niejako trasa zastępcza, objazdowa, a nie stała. Pociągi pośpieszne na linii „piskiej” pojawiły się dopiero po rozpoczęciu modernizacji odcinka przez Giżycko. Gdyby nie ona, to przez Pisz dzisiaj nadal by nie jeździły pociągi pośpieszne – mówi Daniel Domoradzki.

Stowarzyszenie zbiera już pierwsze owoce swojej petycji.

— Na razie mamy poparcie od posła Iwony Arent, posła Jerzego Małeckiego oraz senator Małgorzaty Kopiczko – mówi prezes Domoradzki.

Ponadto kwestie poruszone w petycji Aktywnych

Mazur zainteresowały samorządy. Temat poruszano już w samorządzie kętrzyńskim. Tamtejsza rada powiatu 26 stycznia (czwartek) poparła petycję Stowarzyszenia. Porozma-

wiają o niej także elccy radni miejscy na komisji skarg i wniosków, a 2 lutego temat omawiali – również w ramach komisji – radni z Giżycka.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

KONDOLENCJE

Panu

Grzegorzowi Smolińskiemu

Dyrektorowi Generalnemu Oddziału w Olsztynie Energa-Operator SA

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci

Żony

składają Zarząd i Pracownicy Energa-Operator SA

AKTYWNY WYPOCZYNEK I ATRAKCYJNE WZGÓRZE ZAMKOWE

Gmina Kurzętnik w minionym roku na inwestycje wydała 8,5 mln złotych. Wielką popularnością cieszy się chociażby oddana niedawno do użytku ścieżka rowerowa. Zapoczątkowano również prace mające na celu uatrakcyjnienie wzgórza zamkowego w Kurzętniku. O szczegóły pytamy Piotra Piątka, komisarycznego wójta gminy Kurzętnik.



STANISŁAW
R. ULATOWSKI
s.ulatowski@
gazetaolsztynska.pl

— Jedną z najważniejszych inwestycji na terenie gminy w 2022 roku było oddanie do użytku ścieżki rowerowej z Lipowca do Kaługi.

— Niewątpliwie było to ważne przedsięwzięcie, gdyż z nowej ścieżki korzysta dużo osób, również z sąsiedniego powiatu brodnickiego. Całkowita długość ścieżki rowerowej wynosi około 6,6 kilometra. W ramach ostatniego, czwartego etapu wybudowano odcinek o długości około 3,2 kilometra. Na całej długości ścieżki, w związku z konkursem „Łączy nas turystyka”, postawiono cztery tablice turystyczno-historyczne, których mottem przewodnim była historia wybudowanej w 1902 roku linii kolejowej relacji Iława – Tama Brodzka oraz przyroda doliny rzeki Drwęcy. Dodatkowo dwie tablice znajdują się na wiatkach, w miejscu postojowym dla rowerzystów. Poza wiatkami dobrze wkomponowanymi w krajobraz powstały drewniane stojaki na rowery oraz kosz do segregacji odpadów. Strefę wypoczynku, w tym również dla dzieci, wybudowano na końcu nowej ścieżki rowerowej z Kurzętnika do Kaługi, co stanowić będzie doskonałe miejsce, w którym ludzie będą mogli odpocząć podczas podróży, schronić się przed deszczem lub zjeść posiłek w otoczeniu lasu.

— W gminie Kurzętnik uważa się dbałość o zieleni i z tej racji odbyła się akcja „Wspólnie sadzimy drzewa”. Ile drzew posadzono?

— Nasza akcja odbyła się terenie Leśnictwa Tęgowiec, niedaleko dawnej stacji Kaługa, z udziałem mieszkańców gminy Kurzętnik, przy współudziale Nadleśnictwa Brodnica, Szkoły Podstawowej im. Władysława Jagiełły i Centrum Usług Społecznych w Kurzętniku. Rezultatem akcji było posadzenie około 3 tysięcy młodych dębów na 45-arowej leśnej działce. Ponadto, dbając o naturalne środowisko gminy Kurzętnik, zostało posadzonych 466 sztuk sadzonek lipy oraz brzozy. Drzewa znalazły się wzdłuż pasów drogowych dróg gminnych w Nielbarku, Mikołajkach, Wielkich i Małych Bałówkach oraz Marzęcicach.



For. Stanisław R. Ulatowski

W Leśnictwie Tęgowiec posadzono 3 tysiące młodych dębów

— Na terenie gminy zostały przebudowane drogi. Które odcinki zmodernizowano?

— W Brzoziu Lubawskim dokonaliśmy przebudowy drogi, by poprawić użytkownikom komfort jazdy, zmniejszyć emisję spalin i hałasu. Gwarantuje to położona nowa nawierzchnia. Kolejną drogą gminną, którą przebudowano, był odcinek Krzemieniewo – Jarzębowo – Mroczno do granicy z gminą Grodziczno. W rezultacie prac nawierzchnia gruntowa została utwardzona asfaltem. Zagospodarowane zostały zjazdy na posesje, wybudowano chodniki oraz peron autobusowy. W Wawrowicach została też zmodernizowana droga. W trakcie prac nawierzchnia gruntowa zmieniła się na jezdnię z kostki brukowej.

— Niezbędnej modernizacji doczekała się remiza Ochotniczej Straży Pożarnej w Krzemieniewie. Jaki był zakres robót?

— Został zagospodarowany teren przy świetlicy wiejskiej, obok której zamontowano altany wraz ze stołem, ławkami oraz murem rowanym grillem. Wykonano podłogę pod altaną, zakupiono ławostoly, nasadzono roślinność. Sama remiza OSP w Krzemieniewie jest nie do poznania. Na budynku dokonano obróbek blacharskich dachu, a w garażu pojazdu pożarniczego wylano posadzkę. Odnowiono też elewację budynku i wymalowano wszystkie pomieszczenia wewnątrz budynku.

— Gmina Kurzętnik oszczędza energię elektryczną...

Zamkowej, aby zachować walory historyczne tego miejsca i uatrakcyjnić wzgórze turystycznie. Co w tej kwestii zrobiono?

— Na początek wykarczowano zakrzaczania na terenie zamkowym. W wyniku tych prac uwidocznił się zarys zamku, relikty murów ukrytych dotychczas w krzakach. Otworzył się również wyjątkowy widok na okolice, w tym dolinę Drwęcy. Pojawiły się jednak nowe pytania i wyzwania badawcze, w tym między innymi dotyczące określenia wejścia głównego, uaktualnienia rzutu obiektu. Prace te mają na celu przede wszystkim uchronienie przed destrukcją bardzo zniszczonych murów obwodowych przedzameczu, a także odsłonięcie w celu wykonania dokumentacji fotograficznej, która z kolei posłuży dalszym etapom w przygotowaniu projektu rewitalizacji i konserwacji Ruin Zamku w Kurzętniku.



Piotr Piątek, komisaryczny wójt gminy Kurzętnik

— Tak, położono linię kablową energooszczędnego oświetlenia drogowego w miejscowościach naszej gminy. Wymieniłem tu Sugajenko, Wawrowice, Wielkie Bałówki oraz Krzemieniewo.

— Samorząd kurzętnickiej gminy realizuje inicjatywy dla najmłodszych. Czy były to tylko stypendia?

— Wykonaliśmy modernizację hali sportowej w Zespole Szkół im. W. Jagiełły w Kurzętniku. W minionym roku wręczono stypendia wójta oraz wyróżnienia i nagrody dla najzdolniejszych uczniów. Nasza gmina wzięła udział w projekcie „Cyfrowa Gmina – Wsparcie dzieci z rodzin pegeerowskich w rozwoju cyfrowym – Granty PPGR”. W związku z tym projektem zakupione zostały 242 laptopy z niezbędnym oprogramowaniem, które zostały przekazane dzieciom z rodzin byłych pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych.

— Kurzętnicki samorząd pracuje nad koncepcją renowacji ruin Biskupów Chełmińskich na Górze

W naszym samorządowym cyklu ostatnio rozmawialiśmy:

Ireneusz Dzienisiewicz

(rada miasta w Ełku): Nigdy nie można mówić nigdy;

Andrzej Arcyz (rada miasta w Nidzicy): W Nidzicy brakuje dużych zakładów pracy;

Andrzej Ochlak (starosta nowomiejski): Wszystkie powiatowe drogi są asfaltowe; **Robert Klimowicz** (rada miejska w Ełku): Potencjałem samorządu są aktywni ludzie; **Patryk Kozłowski** (radny wojewódzki): W Nidzicy powstanie jednostka wojskowa?; **Ewa Jackowska** (rada miejska w Iławie): Mówię wprost, jak jest; **Andrzej Szyborski** (burmistrz Pisz): W przyszłość możemy patrzeć z optymizmem; **Stanisław Siwkowski** (burmistrz Miłomłyn): Dobry budżet na trudne czasy; **Andrzej Adamiak** (rada miejska w Reszlu): Nasze miasteczko ma szczęście

WIN-II.7820.1.15.2022

Olsztyn, 03.02.2023 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 176 ze zm.), w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 2000 ze zm.) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Pana Mariusza Raszkieвича, pełnomocnika inwestora – Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego (Zarządu Dróg Wojewódzkich w Olsztynie), z 15.07.2022 r., uzupełniony 25.11.2022 r., Wojewoda Warmińsko-Mazurski wydał decyzję nr 02/23 z 03.02.2023 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 650 na odcinku Nowa Różanka – Solanka w zakresie budowy ścieżki rowerowej, z podziałem na zadania: zadanie 1 – budowa ścieżki rowerowej w granicach administracyjnych gminy Kętrzyn od km 2+606 do km 6+395, zadanie 2 – budowa ścieżki rowerowej w granicach administracyjnych gminy Srokowo, od km 6+395 do km 10+342”.

Inwestycja realizowana będzie na działkach (w nawiasie podano numery działek ewidencyjnych, które zostały podzielone):

1) w liniach rozgraniczających teren inwestycji:

– jednostka ewidencyjna 280803_2 Kętrzyn, obręb 0027 Mażany, dz. nr: 1256, 3207/3, 3207/4 (3207/2), 3208/2, 3208/4 (3208/1), 3209/2, 3209/5 i 3209/4 (3209/1),

– jednostka ewidencyjna 280803_2 Kętrzyn, obręb 0030 Nowa Różanka, dz. nr: 38/9, 43/2, 52/2, 73/4, 73/6, 73/7, 73/9 (73/3), 73/11 (73/5), 74/2, 74/4 (74/1), 77/2, 77/11 (77/4), 77/29 (77/14), 77/31 (77/15), 77/33 (77/16), 77/35 (77/17), 77/37 (77/18), 77/39 (77/19), 77/41 (77/20), 77/43 (77/28), 78/2 (78), 79/4, 79/6, 79/11 (79/7), 79/13 (79/8), 79/15 (79/9), 104/16, 104/18, 104/20, 104/22, 104/24 (104/7), 104/26 (104/15), 104/28 (104/17), 104/30 (104/19), 104/32 (104/33), 104/36 (104/34), 105/2, 108/7, 109/3, 109/4 (109/2), 112/4, 112/6 (112/3), 114/4, 114/6 (114/3), 115, 236/1, 3204/5 (3204/4),

– jednostka ewidencyjna 280806_2 Srokowo, obręb 0017 Siniec, dz. nr: 14/8 (14/7), 15/8 (15/6), 15/10 (15/5), 19/2 (19), 20/2 (20), 21/2, 21/4 (21/3), 24/2 (24/1), 25/2 (25/1), 30/7, 30/9, 30/10 i 30/12 (30/8), 30/14 (30/4), 33/3, 33/4, 33/6 (33/5), 48/5, 76/3, 76/8 (76/6), 76/10 (76/2), 294/5, 296/2 (296/1), 297/1, 302/3, 1254, 3179/3, 3179/5 i 3179/7 (3179/4),

– jednostka ewidencyjna 280806_2 Srokowo, obręb 0019 Solanka, dz. nr: 11/5, 11/7, 12/1, 14/5, 14/8 (14/6), 19/2 (19), 20/1, 20/4 (20/2), 34, 35/2, 180, 200/1, 200/4 (200/2),

2) przeznaczonej do ograniczonego sposobu korzystania z uwagi na konieczność przebudowy innej drogi publicznej:

– jednostka ewidencyjna 280806_2 Srokowo, obręb 0017 Siniec, dz. nr 297/2.

W związku z powyższym informuje się, że z treścią decyzji można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, w pokoju 330 po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt telefoniczny: (89) 5232 697 (od poniedziałku – do piątku w godzinach 12⁰⁰-15⁰⁰). Od decyzji służy stronom odwołanie do Ministra Rozwoju i Technologii w Warszawie, za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 14 dni, licząc od upływu 14 dni od daty podania obwieszczenia do publicznej wiadomości.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e pkt 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel, użytkownik wieczysty nieruchomości objętej przedmiotową decyzją wyda tę nieruchomość niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub prawa użytkowania wieczystego. W celu wydania nieruchomości należy skontaktować się z Rejonem Dróg Wojewódzkich w Kętrzynie, ul. Bałtycka 20, 11-400 Kętrzyn, tel. (89) 752-36-15, gdzie zostanie w tej sprawie podpisany „Protokół wydania nieruchomości”. Do wskazanej instytucji należy zgłosić się z zawiadomieniem i dowodem osobistym.

Odszkodowanie ustalone zostanie w odrębnej decyzji zgodnie z art. 12 ust. 4a ww. ustawy.

NAJTRUDNIEJSZA DLA SENIORÓW JEST SAMOTNOŚĆ...

Samotność osób starszych to jeden z największych problemów. W Polsce mamy wiele mieszkań, w których czas spędzają samotni i starzy ludzie. Rodzina i sąsiedzi zapominają o człowieku, często mieszkającym za ścianą. O jego „nieistnieniu” zawiadamiają muchy i odór wydobywający się zza drzwi...



JOANNA
KARZYŃSKA
j.karzyńska@
gazetaolsztynska.pl

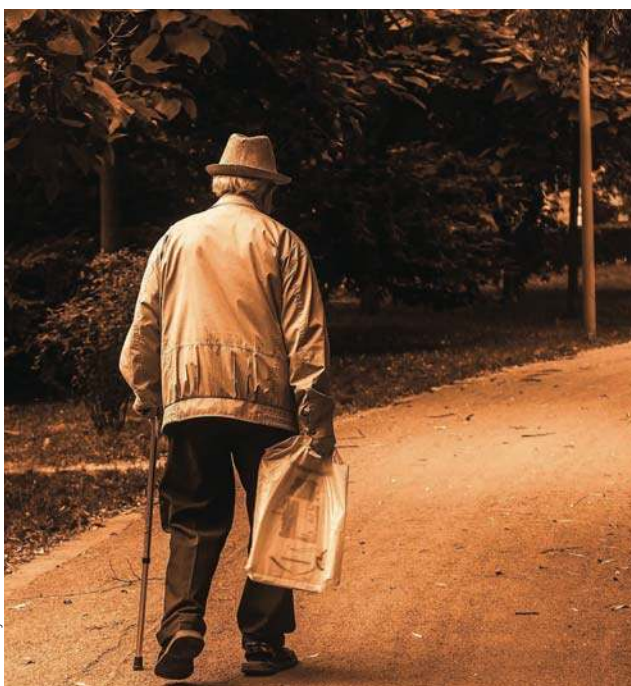
Człowiek starszy w naszym kraju uważany jest przez środowisko i rodzinę najczęściej wtedy, gdy znajdzie się w sytuacji, w której ze względu na niepełnozalność potrzebuje niezbędnej pomocy czynnościach dnia codziennego i staje się dla najbliższych uciążliwym życiowym problemem. Zazwyczaj obowiązki sprawowania opieki nad osobą starszą przekraczają możliwości psychiczne, fizyczne, a czasem i finansowe rodzin.

Wielu jest takich, którzy starością gardzą. Traktują ludzi u schyłku życia jak niepotrzebny balast. Zachowują się z uwłaczającą pobłażliwością albo wrogim dystansem. Jednak nigdy na serio. Starsi ludzie nie pasują do świata, w którym zamiast być ze sobą, przenosimy się w wirtualny świat.

— Starość jest smutna i bardzo samotna. Niskie świadczenia emerytalne

nie zaspokajają naszych podstawowych potrzeb — mówi pani Wiesława. — Często muszę wybierać, czy kupić chleb, czy też wykupić przepisane leki. Brakuje lekarzy geriatrów. Do specjalistów czeka się kilka miesięcy, a nawet lat, usługi opiekuńcze są odpłatne, a świadczenia z pomocy społecznej nie wystarczają. A najgorsze jest to, że dzieci i wnuki też z czasem zapominają — dodaje ze smutkiem.

Z badań „Sytuacja społeczna osób w wieku 65+” zrealizowanego dla Stowarzyszenia mali bracia Ubogich przez ARC Rynek i Opinia wynika, że osoby po 65. roku życia najczęściej mieszkają w gospodarstwach jednopokoleniowych (78 proc.). Co trzecia osoba mieszka w gospodarstwie jednoosobowym (34 proc.) — odsetek ten wzrasta do 50 proc. w przypadku osób powyżej 80. roku życia. Problemy, z jakimi najczęściej mierzą się osoby starsze, to: problemy zdrowotne (55 proc.), utrata bliskich (46 proc.), zakończenie życia zawodowego (28 proc.), samotność/



Samotność jest realnym problemem, zwłaszcza w życiu codziennym seniorów

izolacja (17 proc.), brak pieniędzy (14 proc.), utrata samodzielności (13 proc.), nuda (13 proc.), brak poczucia bezpieczeństwa (12 proc.) oraz poczucie bycia niepotrzebnym (10 proc.). Niemal co piąta osoba po 65. roku życia czuje się samotna, a odsetek ten istotnie wzrasta wśród osób powyżej 80. roku ży-

cia. Uczucia samotności doświadczają najczęściej osoby mieszkające w jednopokoleniowych gospodarstwach, przede wszystkim owdowiałe kobiety. Z samotnością próbują walczyć głównie poprzez zajęcia wykonywane w pojedynkę — np. oglądanie telewizji, czytanie czy rozwiązywanie krzyżówek...

— Nie ma jednej recepty na to, jak nie być samotnym, bo można w życiu mieć mnóstwo dzieci i zostać na starość samotnym albo być stanu wolnego, a mieć mnóstwo znajomych i przyjaciół — mówi pan Jan, który po śmierci żony mieszka sam. Mężczyzna ma 76 lat i emeryturę wysokości 1500 złotych. — Po opłaceniu rachunków, wykupieniu podstawowych leków na życie zostaje mi jakieś 500 złotych. To tak na dzień wypada jakieś 16 złotych. To bardzo niewiele przy obecnych cenach. Mam dwójkę dzieci, ale każde ma swoją rodzinę, pracę, życie. Może gdybym się przyznał, że mi ciężko, to pewnie by mi pomogli, ale ja się wstydzę, a oni wpadają do mnie tylko na chwilę... Nigdy nie pytają, czy czegoś potrzebuję, czasem córka jakiś kawałek ciasta czy pierogi przyniesie. Wnuki pamiętają o Dniu Dziadka, urodzinach, święta też spędzamy razem, ale większość dni spędzam samotnie, bo zdrowie już też nie takie, żeby chodzić na spacer. Straszna jest taka samotność. Jak żona żyła, to ra-

STARSI LUDZIE
POTRZEBUJĄ
AKCEPTACJI,
WSPARCIA, CIEPŁA
DOMOWEGO
OGNIKA I MIŁOŚCI.
KAŻDY Z NAS TEGO
POTRZEBUJE. CZAS
PŁYNIE. DZISIAJ
MOŻEMY WSZYSTKO,
ALE JUTRO MOŻEMY
ZACZAĆ TRACIĆ
PAMIĘĆ, CIĘŻKO
ZACHOROWAĆ.
SZCZYTEM MARZEŃ
STANIE SIĘ
WOLNE MIEJSCE
W AUTOBUSIE, O ILE
KTOŚ POMOŻE NAM
DO NIEGO WEJŚĆ.
ZDOBYWAJĄC
ŚWIAT, WARTO O TYM
CZASEM POMYŚLEĆ.
ZWŁASZCZA KIEDY
SPOTYKAMY KOGOŚ,
KTO PRZESZEDŁ
DROGĘ TROCHĘ
DŁUŻSZĄ NIŻ MY...

zem było nam różnie, porozmawialiśmy, oglądaliśmy telewizję, czasem do kina wyszliśmy czy na jakąś wystawę. Teraz bywa, że cały dzień nie mam do kogo się odezwać... Smutno mi i czuję się z tą samotnością źle. Czasem myślę, że śmierć jest lepsza niż taka samotność — dodaje ze smutkiem.

WIEDZA NA TEMAT RENTY DOŻYWOTNIEJ SUKCESYWNIE ROŚNIE

Z najnowszej badania opinii, w którym Fundusz Hipoteczny DOM przebadał ponad 1000 polskich seniorów, wynika, że 91 proc. z nich wie o istnieniu renty dożywotniej.

Ponad połowa ankietowanych, bo 51 proc. uważa, że ta usługa może być wsparciem finansowym dla emeryckiego budżetu. Najważniejszym powodem, który wstrzymuje seniorów przed podpisaniem umowy renty dożywotniej, jest konieczność przekazania mieszkania spadkobiercom — tak twierdziło 48 proc. osób biorących udział w badaniu.

Wiedza na temat renty dożywotniej w Polsce sukcesywnie rośnie. Fundusz Hipoteczny DOM od lat prowadzi badania dotyczące sytuacji ekono-

micznej i społecznej emerytów. Pyta o ich zwyczaje, potrzeby i wiedzę na temat rozwiązań finansowych. Jeszcze dziesięć lat temu (w ankietach telefonicznych Funduszu Hipotecznego DOM) 60 proc. seniorów odpowiadało, że nie wie, na czym dokładnie polega renta dożywotnia. Dekadę temu o takim rozwiązaniu słyszało 40 proc. ankietowanych. W wielu przypadkach była to jednak wiedza powierzchowna. Aż 80 proc. emerytów deklarowało chociażby, że nie zna różnicy pomiędzy rentą do-



żywotnią a odwróconym kredytem hipotecznym. — Zbiegiem lat liczba osób, które wiedzą o istnieniu renty dożywotniej, wciąż rosła. Trzeba jednak przyznać, że gdy zadawaliśmy pytania bardziej szczegóło-

we, okazywało się, że ta wiedza wymaga uzupełnienia. Przykładowo: z badania, które zrealizowaliśmy rok temu, wynikało, że 61 proc. seniorów wciąż nie wie, że rentę z nieruchomości mogą otrzymać nie tylko właści-

ciele mieszkań, ale również domów — mówi Robert Majkowski, Prezes Funduszu Hipotecznego DOM.

Wiedza rośnie, ale bariery wciąż są te same

Najnowsze badanie nie pozostawia złudzeń — 90 proc. ankietowanych słyszało o rencie dożywotniej, a 51 proc. uważa, że może być ona wsparciem finansowym dla osób starszych. Seniorzy, pytani o powody, które wstrzymują ich przed podpisaniem umowy, twierdzą, że najważniejszym z nich jest chęć przepisania miesz-

kania spadkobiercom (48 proc.), brak mieszkania na własność (14 proc.), obawa przed oszustwem (10 proc.). Blisko 20 proc. w ogóle nie interesuje się tego typu usługą. Wśród najczęściej wymienianych zalet renty dożywotniej są przede wszystkim względy ekonomiczne. Największa liczba emerytów wskazuje, że są to dodatkowe pieniądze, które przychodzą regularnie i dają bezpieczeństwo finansowe. Prawie 1/4 ankietowanych (24 proc.) uważa, że jest to idealne rozwiązanie dla osób, które nie mają spadkobierców.

Z „KUŹNIĄ KADR” POJECHAŁ NA MAZURY

Jest mieszkańcem Gostynia w Wielkopolsce. Pomimo że region mazurski znał wcześniej głównie z literatury, Kraina Tysiąca Jezior pociągała go od najmłodszych lat. Lechosław Majchrzak swój pierwszy wypad na Mazury „zaliczył” niespełna 60 lat temu, ale doskonale pamięta tamte przygody.



**STANISŁAW
R. ULATOWSKI**
s.ulatowski@
gazetaolszynska.pl

Warmia i Mazury zawsze mnie fascynowały. Kręciła mnie nie tylko mnogość czystych jezior i wielkie połacie lasów, ale również wielokulturowość mieszkańców. Była we mnie nieodparta chęć poznania tego wszystkiego z bliska — wspomina Lechosław Majchrzak. — Okazja taka zdarzyła się w 1964 roku, kiedy po ukończeniu studium w Poznaniu rozpocząłem pierwszą pracę jako nauczyciel w Szkole Zawodowej w Gostyniu. Pamiętam, że dokładnie 14 sierpnia stawilem się w gabinecie dyrektora, który miał opinię dobrego managera szkolnictwa zawodowego. Już na początku rozmowy pan dyrektor oświadczył mi, że praca w naszej szkole nie polega tylko na nauczaniu, ale trzeba angażować się również w inne zajęcia. Zaznaczyłem, że jeśli to jest harcerstwo, to chętnie się włączę. Dyrektor odparł, że nie. Stwierdził: „Jesteśmy kuźnią kadr klasy robotniczej” i trochę inaczej trzeba działać. Na początek organizowałem wycieczki, wyjazdy na koncerty i inne imprezy. Wymyśliłem wtedy, że pojedziemy na obóz wędrowny w kierunku, o którym zawsze myślałem — na Mazury, szlakiem wielkich jezior — wspomina pan Lechosław.

Świątynie zamazane czarną kreską

Młody nauczyciel z wielkim zaangażowaniem rozpoczął przygotowania do wakacyjnego wyjazdu. Zaczął szczegółowo pisać program obozu. Znalazła się w nim cała trasa, z zaznaczeniem miejsc biwakowania i obiektów przewidzianych do zwiedzania. Gotowy, opracowany scenariusz ze szczegółami wyjazdu na Mazury trafił do Kuratorium Oświaty w Poznaniu. Po kilkunastu



Lato 1964 roku — kadra obozu z Wielkopolski podczas posiłku w okolicach Gierłochy

dniach program wrócił do szkoły, ale z pewnymi poprawkami.

— Piszac program, zaplanowałem zwiedzanie ciekawych obiektów sakralnych, chociażby takiej perełki architektury baroku jak Świąta Lipka. Niestety (pamiętam, jakby to było dzisiaj) wszystkie kościoły zamazane zostały grubą kreską czarnego tuszu. Te punkty wycieczki nie zgadzały się z ówczesną linią władzy — opowiada Lechosław Majchrzak.

Próba generalna obozu nad Obrą

Kiedy obóz został urzędowo zatwierdzony w Poznaniu, jego przyszli uczestnicy rozpoczęli konkretne przygotowania. Część namiotów zakupiła szkoła, część wypożyczono od miejscowej organizacji ZMS. W organizację wyjazdu zaangażowano warsztat szkolny, któremu zlecono wykonanie wózka, w którym potem transportowano namioty i plecaki wędrujących obozowiczów. Kiedy cały sprzęt był przygotowany, zdecydowano, by zorganizować próbę generalną. Cała grupa wyjechała na biwak nad rzekę Obrę, gdzie uczono się prawidłowo rozbijać namioty i zdobywano umiejętności kwatermistrzowskie. Ocena sprzętu, który miał służyć przez dwa tygodnie w różnych warunkach i zaangażowanie uczestników biwaku wypadły dobrze,



Planowanie tras obozu wędrownego uczniów z gostyńskiej szkoły



Pan Lechosław, szef obozu, podczas porannej toalety w mazurskim plenerze

więc wypadało tylko czekać na wyjazd w olsztyńskie strony.

Nocleg na zaniedbanym cmentarzu

— Wyjazd na obóz nastąpił w połowie lipca, ale czekało mnie ważne, osobiste wydarzenie — ślub w Toruniu z obecną moją małżonką Gretą, zaplanowany 7 sierpnia 1964

roku. Pozałatwiałem sprawy związane z naszym ślubem i dojechałem do grupy, którą opiekował się mój zastępca obozowy Czesiu Wierzbński, na co dzień dyrektor gostyńskiej szkoły zawodowej. Kiedy dojechałem do Kętrzyna, razem ruszyliśmy pieszo w kierunku Gierłochy, gdzie nad jeziorem planowaliśmy rozbic pierwszy biwak. Niestety po drodze zastała nas noc i ciemność uniemożliwiła dalszą wędrówkę. Niedaleko od drogi był brzozowy zagajnik i to miejsce wydało się nam idealne na rozstawienie namiotów i przenocowanie. Zmęczeni położyliśmy się spać, nawet nie wystawiając warty. Rankiem mój zastępca Czesław poskarżył mi się, że powietrze uszło mu z materaca i trafił na jakieś twarde podłoże. Kiedy o świcie wyszliśmy z namiotów, okazało się, że nasze miejsce biwakowania znajdowało na starym, zaniedbanym cmentarzu.

Wcale nie było nam do śmiechu i czuliśmy się nieswojo. Następnego dnia dotarliśmy nad jezioro niedaleko Wilczego Szańca i rozpoczęliśmy zwiedzanie okolic — mówi szef obozu.

Dotkliwie pobili się o książkę

Jednym z kolejnych miejsc, które odwiedziła grupa wędrujących obozowiczów z Gostynia, było Giżycko. Pan Czesław, wiceszef obozu, był zapalonym wędkarzem, któremu wypad nad jeziora mazurskie mocno przypadł do gustu. Każdą wolną od wędrówek chwilę spędzał na moczeniu kija.

— Niekiedy zmagalem się z problemami, które przysparzali moi obozowicze. Część z nich była już absolwentami naszej szkoły, część stanowili aktualni uczniowie. Nie było wówczas komórek, komputerów i innej elektroniki, więc jedną z przyjemności w chwilach wolnych była lektura książek, a tych było niewiele. Pamiętam, jak jedną czytało na zmianę dwóch chłopaków. Kiedyś doszło między nimi do ostrej sprzeczki, czyja kolej czytania jest tego wieczoru. Pobili się i jednego z nich ze złamanym nosem musieliśmy przetransportować do szpitala w Giżycku, gdzie spędził kilka dni. Obóz się w tym czasie przeniósł w okolice Węgorzewa i tam dotarł „poszkodowany”. Obaj koledzy przeprosili się i nadal dzielili jeden namiot. Ja, jako polonista, miałem po trochu satysfakcję, że moi uczniowie pobili się właśnie o książkę — śmieje się senior.

Wszyscy mieszkańcy opuścili wioskę

Sprawy kwatermistrzowskie obozowicze organizowali sami. Zaopatrywali się w potrzebne produkty głównie w wiejskich spółdzielniach. Posiłki gotowało się w garnkach nad ogniskiem, a apetyty na świeżym powietrzu dopisywały. Bywało, że ktoś zaspał i kotły świeciły pustym dnem.



Lechosław Majchrzak, senior z Gostynia, z sentymentem wspomina swoje mazurskie wakacje sprzed 60 lat

— Zdarzały się sytuacje, że trudno było zorganizować czystą wodę do herbaty i sporządzania posiłków. Pamiętam, jak wybraliśmy się po wodę do wsi, która już z daleka sprawiała wrażenie opuszczonej i wymarłej. Faktycznie tak było. Na kilkanaście gospodarstw, tylko jedno zamieszkiwał samotny mężczyzna. Chętnie użyczył nam wody ze swojej studni. Opowiedział, że wszyscy opuścili wioskę i wyjechali do Niemiec. Obraz tej wioski utkwil mi w pamięci do dziś — dodaje.

Przy kuflu w mazurskiej gospodzie

Kiedy wędrowny obóz z Wielkopolski dotarł do Mikołajek, nasz rozmówca był trochę zmęczony nadmiarem mazurskich wrażeń. Poprosił swojego zastępcę o przerwę i przekazał mu obowiązki szefa grupy. Wspomina, że odreagował wraz z jednym z zaprzyjaźnionych absolwentów szkoły przy kuflu w mazurskiej gospodzie.

— Po zakończeniu pracy w szkole objąłem stanowisko dyrektora zakładowego Domu Kultury „Hutnik” w Gostyniu. Odwiedzałem wtedy niejednokrotnie Olsztyn, gdzie organizacji PTTK zlecaliśmy organizację obozów dla młodzieży. Mazury polubiłem dawno temu i niebawem wybieram się towarzysko do Olsztyna — kończy swoją opowieść Lechosław Majchrzak.

WYPLATANIE SZNURKA WYMAGA CIERPLIWOŚCI

Seniorzy z Rynu chętnie uczestniczą w warsztatach kreatywnych z makramą, w ramach których zapoznają się z teorią dotyczącą materiałów i narzędzi stosowanych w technice makramy. Przede wszystkim własnoręcznie wyplatają sznurek, tworząc swoje rękodzieło.



RENATA SZCZEPANIK
r.szczepanik@
gazetaolsztynska.pl

Działający od kilku miesięcy klub seniora w Rynie (powiat giżycki) liczy już prawie 60 członków. Starsi mieszkańcy miasta i gminy od samego początku aktywnie włączają się do przedsięwzięć organizowanych dla seniorów. Wyjątkowym zainteresowaniem klubowiczów cieszy się makrama, czyli własnoręczne wyplatanie sznurka. Makrama to znana już w starożytności sztuka wiązania sznurków, skręcania i nawijania nici o specjalnym splocie, za pomocą której można wykonać różnorodne przedmioty. Podczas jesienno-zimowego cyklu zajęć z makramą seniorki stworzyły ozdobne makramy ścienne, kwietniki, a także ozdobne listki. Cierpliwość i determinacja przyniosły wspaniałe efekty.

— WYPLATANIE MAKRAMY TO ZAJĘCIE WYMAGAJĄCE SKUPIENIA, ODROBINY ZRĘCZNOŚCI, ALE PRZED WSZYSTKIM CHĘCI DO STWORZENIA CZEGOŚ WŁASNYMI RĘKAMI, CO MOŻE BYĆ BARDZO UNIKATOWE I STWORZONE Z PASJĄ — TAKIE PRZEDMIOTY MAJĄ NAJWIĘKSZĄ WARTOŚĆ — MÓWI ELZA FITZA, INSTRUKTOR DO SPRAW ORGANIZACJI IMPREZ I EDUKACJI KULTURALNEJ W REGIONALNYM PARKU EDUKACJI, KULTURY I TURYSTYKI W RYNIE.

W makramie wszystkie węzły są dziełem ludzkich rąk, wykonuje się je bez użycia przyrządów, tj. szydełka, drutów czy igieł. Różnorodność wiązań daje nieograniczone możliwości tworzenia najrozmaitszych wzorów i łążeń. Do stworzenia prac rękodzielniczych z makramy wykorzystuje się nici lniane szare lub barwione, nici konopne, bawełniane, jedwabne, wełnę, mulinę oraz koral-



ki drewniane, szklane czy też plastikowe. Wyplatania makramy można nauczyć się samodzielnie. Wiele senierek poszło śladem swojej instruktorki, która zainteresowała się makramą podczas pandemii koronawirusa.

— Tworzeniem makram zaraziła mnie koleżanka, która pokazała mi własnoręcznie wykonany piękny kwietnik. Postanowiłam spróbować sama coś stworzyć, opierając się na filmikach instruktażowych zamieszczonych w internecie. Była to jesień 2020 roku, więc szalejąca pandemia i ograniczone możliwości organizowania wydarzeń czy warsztatów, nakreśliłam więc kilka filmików z instruktażem do wykonania prostych makram i umieściłyśmy je na profilu Regionalnego Parku Edukacji, Kultury i Turystyki w Rynie — wspomina Elza Fitza. — Od tamtej pory w okresie jesienno-zimowym, kiedy pogoda sprzyja spędzaniu czasu w domowym zaciszu, wyplatam makramy dla przyjaciół i rodziny.

Praca z makramą uczy cierpliwości i rozwija kreatywność. Wykonywanie prac z makramy wymaga precyzji ruchów. Im dokładniejsze przesuwanie nitek, równe zaciąganie i nawijanie pętelek czy wiązań, tym piękniejszy efekt.

— Jest to gigantyczne ćwiczenie cierpliwości i uważności, ale przede wszystkim działa wyciszająco i kojąco, a efekt wart



jest czasami wielu godzin i dni wyplatania. Kiedy projektowaliśmy ofertę zajęć dla klubu seniora, postanowiliśmy zaproponować właśnie wyplatanie makram, które pozwalają utrzymywać motorykę i ćwiczyć umysł przez konieczność skupienia się i czasami bardziej skomplikowane prace manualne. To bardzo satysfakcjonujące i miłe, że możemy swoją pasją zarażać inne

osoby, ucząc je przy tym czegoś nowego, czego nigdy same nie zdecydowałyby się podjąć. Wśród seniorów są osoby, które po warsztatach postanowiły w domowym zaciszu kontynuować wyplatanie i już same tworzą piękne ozdoby — dodaje Elza Fitza.

Za pomocą kilku prostych splotów można uzyskać interesujące efekty, a dobierając grubości sznurka i kolory dopasować

pracę do wystroju wnętrza. Efektem pracy będzie miły akcent dekoracyjny w domu albo prezent dla kogoś bliskiego.

— Zajęcia z makramą przypadły uczestnikom do gustu, seniorzy chętnie realizowali pomysły i wskazówki animatora terapii zajęciowej, warsztaty były sposobem na podbudowanie poczucia własnej wartości, rozwinięciem ukrytych talentów, wrażliwość estetycznej, umiejętności współpracy i przyjemnym spędzeniem czasu — w trakcie zajęć seniorom towarzyszyła dobra i miła atmosfera — podsumowuje zajęcia artystyczne Marta Dąbrowska, dyrektor Regionalnego Parku Edukacji, Kultury i Turystyki w Rynie, przy którym działa klub seniora.

Seniorzy z Rynu od jesieni poznają z nieznaną dotąd strony aktywność artystyczną i sportową, zasady zdrowego żywienia, uczestniczą w warsztatach z psychologii pozytywnej. Poznają program teleopieki, dowiadują się o wsparciu i pomocy, jaką może otrzymać senior. Biorą udział w zajęciach aerobiku i nordic walking oraz innych kreatywnych spotkaniach integracyjnych. A przed nimi kolejne wyzwania.

— W tym semestrze proponujemy zajęcia m.in. z kodowania, z języka angielskiego, taneczne, trening umysłu, teatralne, plastyczne, makrama, wokalne, filmowe, basen, zajęcia w pracowniach WTZ w Rynie i wiele, wie-

le innych ciekawych zajęć. Na nudę nie będzie czasu. Odbędą się również wykłady poruszające różnorodną tematykę, m.in. jak dbać o słuch połączone z bezpłatnymi badaniami słuchu, co to są uzależnienia, pierwsza pomoc, bezpieczeństwo. Nie zabraknie wspólnych wycieczek i spotkań integracyjnych — informuje Marta Dąbrowska, dyrektor Regionalnego Parku Edukacji, Kultury i Turystyki w Rynie. — Zajęcia z zakresu historii literatury dla ryńskich seniorów poprowadzi Katarzyna Lubowiecka Motyka. Na kolejnych pięciu spotkaniach tematyka oscylowała będzie głównie wokół historii książki. Nie tylko książki jako przedmiotu składającego się z kartek oraz liter.

Seniorzy poznają historię książki od malowideł ściennych, glinianych tabliczek, rękopisów, poprzez pierwsze druki, aż po audiobooki. Zajęcia zostały podzielone tak, aby połączyć wiedzę teoretyczną z zajęciami praktycznymi

— ZAPLANOWALIŚMY WYKŁADY Z HISTORII LITERATURY, ERY RĘKOPIŚMIENNEJ, DRUKU AŻ DO WSPÓŁCZESNOŚCI, ĆWICZENIA Z KALIGRAFII, JAK RYCIE ZNAKÓW NA GLINIE ORAZ W WOSKU W JĘZYKU STAROGRECKIM, HEBRAJSKIM ORAZ HIEROGLIFAMI, ĆWICZENIA Z TWORZENIA CZCIONEK DRUKARSKICH I TWORZENIA MATRYC DRUKARSKICH, WYKŁAD Z HISTORII SZTUKI KSIĄŻKI ORAZ ĆWICZENIA Z ILUMINACJI INICJAŁU METODĄ ŚREDNIOWIECZNA I PROJEKTOWANIE INDYWIDUALNYCH EXLIBRISÓW.

Zapowiada się bardzo interesująco. Kto jeszcze się nie zapisał, a ma na to ochotę, serdecznie zapraszamy do uczestnictwa w naszym klubie seniora — dodaje Marta Dąbrowska.



ZIMOWY LIDZBARK NA ZDJĘCIACH PANI ZOFII

Fotografowanie to bardzo ciekawe zajęcie. To piękna pasja, która pozwala rozwijać swoje talenty! Fotografowanie też uwrażliwia ludzi. Fotografowie to ludzie, którzy dostrzegają piękno wszędzie. Rozpoczynamy cykl, w którym będziemy publikować fotografie wykonane przez seniorów z naszego regionu.

W pędzie i chaosie dnia codziennego zapominamy o tym, że mamy szczęście mieszkać w jednym z najpiękniejszych regionów w Europie. Te zdjęcia pani Zofii Owczarewicz sprawiają, że spojrzenie na swoje miasto zupełnie inaczej, niż do tej pory.

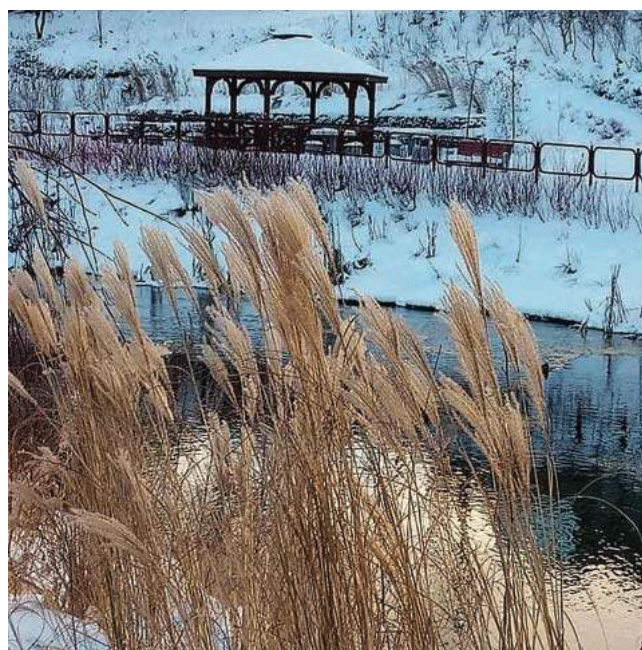
Fotografia pozwala lepiej zrozumieć rzeczywistość, a do tego jest narzędziem, z którego korzystają dziś niemal wszyscy, czy to w postaci albumów ze zdjęciami, czy folderów w telefonach. Fotografia jest doskonałym narzędziem do „zapamiętywania”. Dzięki niej czas wydaje się na chwilę w naszym władaniu, wycina fragment rzeczywistości i utrwala go. Wystarczy wcisnąć guzik i każda chwila może zostać zatrzymana, stać się przedmiotem, który możemy odtwarzać w nieskończoność. Zwykły kadry potrafi uchwycić każdy, ale tylko te wyczekane kryją w sobie prawdziwą wartość, pokazując emocje, różnorodność czy niepowtarzalną chwilę...

Pasją pani Zofii Owczarewicz z Lidzbarka Warmińskiego są spacerowanie i robienie zdjęć. Jej zdjęcia poruszają, skłaniają do refleksji i od razu zapadają w pamięć.

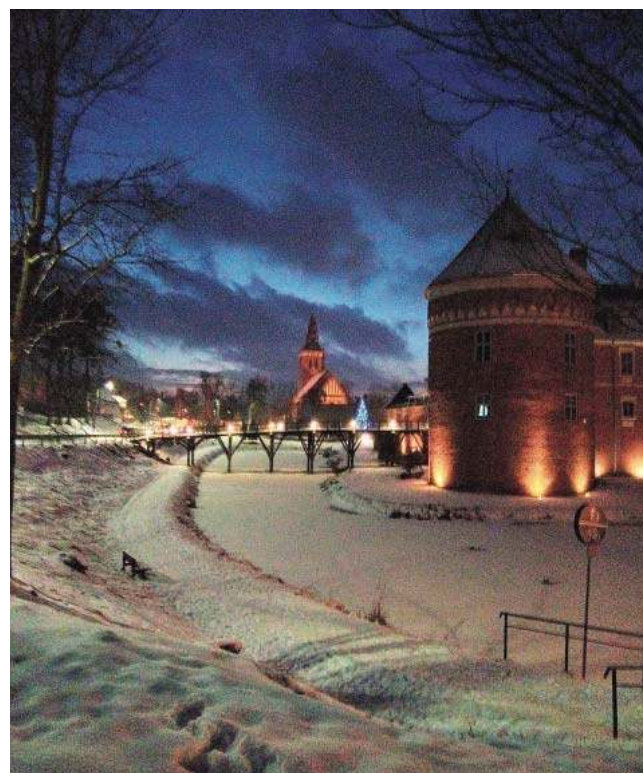
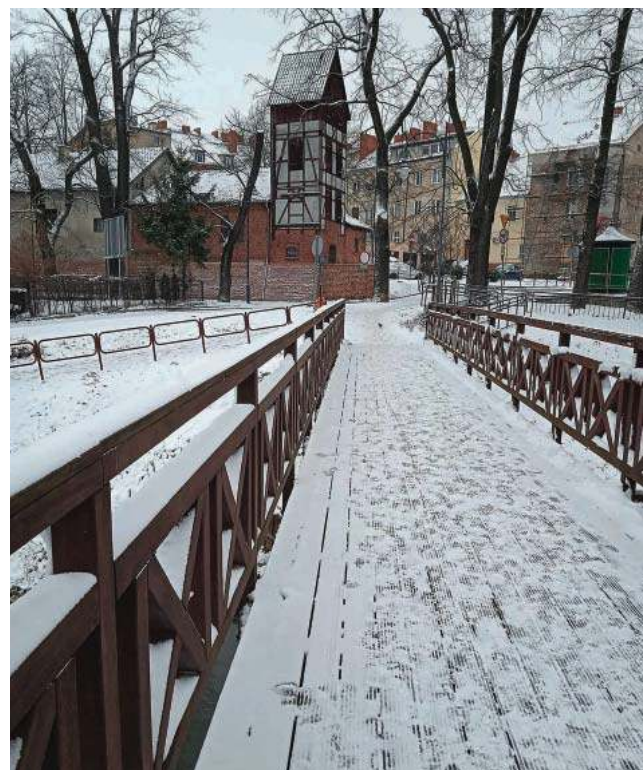
Fotografia pozwala uchwycić świat wokół nas za pomocą wciśnięcia spustu migawki, to sztuka wnikliwej obserwacji. Na swoich zdjęciach pani Zofia zatrzymuje czas, przyrodę, pory roku i wspomnienia. Inspiracji szuka się na całym świecie, ale to Warmia i Mazury są dla nas najpiękniejsze i takie właśnie są na fotografiach naszych czytelników.

JOANNA KARZYŃSKA

Drodzy Seniorzy! Jeśli macie dziś gorszy dzień, mamy na to doskonałe lekarstwo. Rozejrzyjcie się wokół siebie i docieńcie urok swojej miejscowości pokrytej puchatym śniegiem. Każdy z nas jest fotoreporterem, bo każdy z nas ma w kieszeni telefon. Wykorzystajcie to i róbcie zdjęcia swojego regionu. Zachęcamy Was do przesyłania tych zdjęć do nas na adres: j.karzynska@gazetaolsztyńska.pl. Pokażmy, jak piękny jest nasz zimowy region! Pani Zofia otwiera nasz cykl „W obiektywie seniora”.



ELLIOT ERWITT POWIEDZIAŁ:
„FOTOGRAFIA TO SZTUKA
OBSERWACJI. CHODZI O ZNALEZIENIE
CZEGOŚ INTERESUJĄCEGO,
W ZWYKŁYM MIEJSCU... MA NIEWIELE
WSPÓLNEGO Z TYM CO WIDZIMY,
RACZEJ Z TYM JAK TO WIDZIMY”.



W LIDZBARKU WARMIŃSKIM BĘDZIE CENTRUM SPORTOWE

Profesjonalny ring do sportów walki, wirtualna strzelnica, ścianka wspinaczkowa i gabinety diagnostyki sportowców oraz ich rehabilitacji – to między innymi znajdzie się w budynku po byłej kotłowni przy ulicy Leśnej w Lidzbarku Warmińskim.

Lidzbark Warmiński w swojej drodze do uzdrowiska rozwija nie tylko tę strefę, ale też stara się rozbudować bazę sportowo-rekreacyjną. Nieopodal stumetrowej tężni solankowej i miejsca, gdzie budowany jest w tej chwili pawilon zdrowia i powoli rusza też zakład przyrodolecznicy, ma powstać Centrum Sportu i Diagnostyki Sportowców.

— Przeznaczaliśmy na nie budynek po dawnej kotłowni, który ma ogromny potencjał — mówi burmistrz miasta Jacek Wiśniowski. — To będzie miejsce, gdzie na treningi sportów walki, wirtualnego strzelectwa, wspinaczki oraz realizowane będą zabiegi rehabilitacyjne. Ogłosiliśmy już przetarg na budowę.

Na tę inwestycję miasto otrzymało dofinansowanie 5 milionów złotych ze środków rządowych, dokładnie z Polskiego Ładu. Wspomniana kotłownia znajduje się przy ulicy Leśnej w Lidzbarku Warmińskim,

tuż przy wejściu na teren Parku Uzdrowskiego Doliny Symsarny.

Sam budynek jest bardzo niepozorny. Położony w obniżeniu terenu wydaje się niewielki, jednak w jego wnętrzu można z powodzeniem stawiać ściany wspinaczkowe, co zresztą się stanie.

— Tu będą znajdowały się również sale treningowe, profesjonalny ring dla uprawiających sporty walki, a także wirtualna strzelnica. To będzie miejsce sportowej aktywności i rehabilitacji. W naszym mieście prężnie działają kluby sportów walki, które wreszcie będą miały miejsce specjalnie przygotowane do treningów — kontynuuje burmistrz Jacek Wiśniowski. — Wielu mieszkańców ucieszy też ścianka wspinaczkowa, coś, czego w Lidzbarku Warmińskim nigdy wcześniej nie było.

Centrum Sportu i Diagnostyki Sportowców będzie służyło nie tylko miejscowym sportowcom, ale tak-



Fot. Materiały UM

Stara kotłownia ma spory potencjał, który miasto chce wykorzystać

że tym, którzy zechcą tutaj przyjechać, by się badać, rehabilitować i trenować. Przy okazji wypoczywać, bo Lidzbark Warmiński od lat dynamicznie kroczy w stronę utworzenia uzdrowiska, które będzie drugim w naszym regionie.

W mieście są już Termy Warmińskie, bulwary, elektryczna miejska darmowa komunikacja. Postawiono stumetrową tężnię solankową, a przy niej

parkingi ze stacją ładowania aut elektrycznych, toalety, duży plac zabaw oraz oświetlone promenady i tor do ekstremalnej jazdy rowerami. W tym miejscu powstają także pawilon zdrowia i zakład przyrodolecznicy. Centrum Sportu i Diagnostyki Sportowców powstanie nieopodal tych obiektów uzdrowiskowych, bo ul. Leśną, przy której znajduje się stara kotłownia, idzie się wła-

nie z centrum miasta do tężni solankowej.

Lidzbark Warmiński, przygotowując się do budowy uzdrowiska, zainwestował też między innymi w modernizację amfiteatru miejskiego, budowę kanalizacji sanitarnej, zagospodarowanie suchej fosy, budowę sceny plenerowej nad Łyną czy rewitalizację starego dworca kolejowego. Remontuje drogi, powstają ścieżki rowerowe i piesze,

siłownie zewnętrzne i place zabaw. W pięknej, chronionej Dolinie Symsarny pojawiła się mała architektura, wiaty z miejscami do wypoczynku, naprawiono ścieżki i mostki, umieszczono tablice informacyjne, wybudowano ścieżkę sensoryczną i zespół do kinezyterapii.

Ponadto miasto planuje budowę krytego lodowiska w okolicach targowiska miejskiego (gdzie jest już lodowisko, ale zewnętrzne oraz skatepark). Projekt funkcjonalno-użytkowy (PFU) jest gotowy, a Lidzbark Warmiński czeka na możliwość pozyskania na ten cel dofinansowania ze środków unijnych.

— O tych projektach, a także o wszystkich istotnych dla miasta i mieszkańców sprawach będę opowiadał podczas zaplanowanych na przełom lutego i marca spotkań z mieszkańcami, na które już dziś serdecznie zapraszam — kończy Jacek Wiśniowski. **LUB, TOM**

HOTEL I RESTAURACJA ZOSTANĄ ZMODERNIZOWANE

W „Wilczym Szańcu” rozpoczyna się rozbudowa budynku hotelowo-restauracyjnego — poinformowało Nadleśnictwo Srokowo. Z myślą o turystach zaplanowano też nową wystawę i budowę pomostu widokowego w ruinach bunkra Hitlera.

Remont ma poprawić standard obsługi osób zwiedzających dawną kwaterę Adolfa Hitlera, gdzie obecnie mieści się Ośrodek Edukacji Historyczno-Przyrodniczej „Wilczy Szaniec”. Rozbudowa i modernizacja budynku, w którym na dole mieści się restauracja, a na górze pokoje hotelowe, będzie kosztować ponad 10 mln zł.

— Wykonawca został już wybrany w przetargu, na dniach podpisujemy umowę i ruszamy z pracami. Prace będą prowadzone etapami, żeby nie kolidowały ze szczytem sezonu turystycznego. Zakładamy, że na wszystko potrzeba około 20 miesięcy

— powiedział nadleśniczy Nadleśnictwa Srokowo Zenon Piotrowicz.

To jedna z niewielu zachowanych w całości historycznych budowli „Wilczego Szańca”, bo większość pozostałych obiektów wysadzili Niemcy przed nadejściem Armii Czerwonej. W czasie wojny na dole tego budynku mieściły się garaże, a na górze kwaterowała tzw. gwardia przyboczna Hitlera, odpowiadająca za jego bezpieczeństwo.

Dlatego zakres prac uzgodniono z konserwatorem zabytków, chociaż obiekt nie jest wpisany do rejestru zabytków. Budynek zostanie wyremontowany i zmodernizowany, na



Fot. Wojciech Czaruk

„Wilczy Szaniec” jest jedną z największych atrakcji turystycznych Mazur

dachu powstanie taras widokowy z siatką maskującą nawiązującą do pierwotnego wyglądu tego miejsca. Restauracja będzie powiększona o zadaszoną część letnią. Do hotelu zostanie dobudowana spora sala konferencyjna.

Położony w lasach koło Gierłochy „Wilczy Szaniec” jest jedną z największych atrakcji turystycznych Mazur. Rocznie odwiedza go około 300 tys. osób. — Tych ludzi trzeba obsłużyć, muszą mieć gdzie wypocząć, przenocować

i coś zjeść. Dlatego staramy się poprawić standard budynku hotelowo-restauracyjnego i podnosić jakość obsługi turystów — zaznaczył Piotrowicz.

W ubiegłym roku oddano do użytku nowy budynek obsługi turystów, w którym mieszczą się m.in. umywalnie, pomieszczenia dla matek z dziećmi i osób z niepełnosprawnościami, sklepik z pamiątkami i kawiarenka. Przed wakacjami planowane jest otwarcie nowej wystawy pt. „Czas terroru 1939-1945”. Nadleśnictwo ma też w planach budowę pomostu widokowego, który umożliwi zwiedzającym oglądanie wnętrza ruin bunkra Hitlera.

„Wilczy Szaniec” (Wolfsschanze) był w latach 1941-1944 kwaterą główną Adolfa Hitlera i Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych III Rzeszy. Był to zamaskowany w lesie kompleks ok. 200 budynków: schronów i baraków. W jego skład wchodziły również dwa lotniska, elektrownia, dworzec kolejowy, ciepłownia i centrale dalekopisowe.

Kwatera zajmowała 250 ha i pierwotnie była otoczona zasiekami, a następnie także polem minowym. Co kilkaset metrów ustawione były kilkunastometrowej wysokości drewniane wieże obserwacyjne, a także stanowiska ciężkich karabinów maszynowych.

(PAP) MARCIN BOGUSZEWSKI

PRACODAWCY RZADZIEJ KORZYSTAJĄ Z POŚREDNIAKÓW

Jak informuje Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, w 2022 roku liczba pracodawców, którzy złożyli oferty pracy za pośrednictwem urzędów pracy, wyniosła ponad 181 tys. To o 5 proc. mniej niż w 2021 roku, kiedy było ich 190,9 tys.

Według danych MRiPS w ciągu roku o 5 proc. spadła liczba pracodawców, którzy poszukiwali pracowników za pośrednictwem urzędów pracy. W ubiegłym roku zaofiarowano tam o przeszło 12 proc. mniej miejsc pracy niż w 2021 roku. Najwięcej podmiotów rekrutujących w ten sposób, a także propozycji dla kandydatów, było w woj. mazowieckim i śląskim. Wśród najczęstszych naborów znajdowały się stanowiska m.in. w usługach administrowania i działalności wspierającej, przetwórstwie przemysłowym oraz handlu. Potrzebni byli przede wszystkim chętni do wykonywania prostych robót.



Fot. archiwum

BIORĄC POD UWAGĘ PODZIAŁ NA WOJEWÓDZTWA, W UB.R. NAJWIĘCEJ PODMIOTÓW POSZUKUJĄCYCH W TEN SPOSÓB PRACOWNIKÓW BYŁO W MAZOWIECKIM – 23,5 TYS. (ROK WCZEŚNIEJ – 24,6 TYS.). DALEJ MAMY WOJ. ŚLĄSKIE – 17,1 TYS. (W 2021 ROKU – 18,3 TYS.), MAŁOPOLSKIE – 16,8 TYS. (17,5 TYS.), WIELKOPOLSKIE – 13,9 TYS. (15,8 TYS.), A TAKŻE POMORSKIE – 11,9 TYS. (POPRZEDNIO 12,5 TYS.). NA KOŃCU LISTY WIDZIMY LUBUSKIE – 4,9 TYS. (5,4 TYS.), OPOLSKIE – 5,2 TYS. (5,7 TYS.), JAK RÓWNIEŻ PODLASKIE – 5,3 TYS. (ROK WCZEŚNIEJ – 5 TYS.).

– Według GUS-u stopa bezrobocia w grudniu ub.r. wyniosła 5,2 proc., czyli utrzymuje się na rekordowo niskim poziomie. Zatem liczba ofert pracy oraz osób poszukujących zajęcia zawodowego były stosunkowo małe. Jednak w ostatnich latach istnieje przekonanie, że urzędy pracy nie są miejscem, gdzie można znaleźć ciekawą propozycję zatrudnienia. Ponadto pracodawcy

uważają, że ta instytucja nie pomoże w rekrutacji nowego pracownika, co najwyżej może pośredniczyć w poszukiwaniu kandydatów na stanowiska pomocnicze oraz niższe techniczne. W pewnym stopniu jest to uzasadnione – komentuje dr Joanna Wieprow z Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu.

Według Szymona Witkowskiego ze Związku Przedsiębiorców i Pracodawców spadek rdr. jest spowodowany kilkoma czynnikami. Po pierwsze, nasza ogólna sytuacja gospodarcza wpływa na nastroje pracodawców. Niemniej jednak dane z rynku pracy wciąż są bardzo dobre. Mamy jeden z najniższych wskaźników bezrobocia w UE, a wiele branż ma duże problemy ze znalezieniem pracowników. Po drugie, coraz większa część rekrutacji jest przeprowadzana za pomocą platform elektronicznych. Ekspert podkreśla, że oferty w urzędach pracy kierowane są do bezrobotnych, których – zgodnie z danymi statystycznymi – jest stosunkowo mało. Natomiast na portalach internetowych można trafić również do osób, które mają zajęcie, ale chcą je zmienić.

– W porównaniu z serwisami internetowymi, urzędy są mniej elastyczne i działają wolniej, przez co skuteczna rekrutacja z perspektywy pracownika często jest utrudniona. W 2022 roku w niektórych segmentach rynku pracy występowały problemy z naborem kadry. Pracodawcy częściej zaczęli zgłaszać swoje oferty do urzędów pracy. Jednak wiele z nich, ze względu na ograniczenia prawne i procedury, nie jest w stanie sprostać obecnym wymogom rynku – dodaje dr Wieprow.

Z udostępnionych danych wynika też, że w 2022 roku liczba miejsc pracy, które pracodawcy złożyli za pośrednictwem urzędów pracy, wyniosła 1,2 mln. To o 12,5 proc. mniej niż w 2021 roku, kiedy było ich 1,4 mln.

UWZGLĘDNIAJĄC PODZIAŁ NA WOJEWÓDZTWA, NAJWIĘCEJ WW. STANOWISK BYŁO W MAZOWIECKIM – 185,2 TYS. (W 2021 ROKU – 186,6 TYS.). NASTĘPNIE W RANKINGU WIDĄĆ ŚLĄSKIE – 137 TYS. (ROK WCZEŚNIEJ – 164,3 TYS.), DOLNOŚLĄSKIE – 110,5 TYS. (122,7 TYS.), ŁÓDZKIE – 109,7 TYS. (150,4 TYS.).

ORAZ POMORSKIE – 93,8 TYS. (104,6 TYS.). NA KOŃCU ZESTAWIENIA ZNAJDUJĄ SIĘ WOJ. PODLASKIE – 25 TYS. (W 2021 ROKU – 25,5 TYS.), OPOLSKIE – 28 TYS. (35,6 TYS.) ORAZ ŚWIĘTOKRZYSKIE – 29,4 TYS. (28,1 TYS.).

– Dane dotyczące liczby ofert pracy umieszczanych w urzędach w poszczególnych województwach korelują z ogólnymi danymi o rynku pracy. W woj. mazowieckim, śląskim czy wielkopolskim jest większe zapotrzebowanie na pracowników imniej- szego bezrobocia niż w innych częściach kraju. Na platformach internetowych również właśnie w tych województwach jest najwięcej ofert pracy – analizuje ekspert ze Związku Przedsiębiorców i Pracodawców.

Resort wskazuje najpopularniejsze obszary działalności pracodawców, którzy w latach 2021-2022 zgłaszali oferty pracy za pośrednictwem urzędów pracy. To usługi administrowania i działalność wspierająca, przetwórstwo przemysłowe, handel hurtowy i detaliczny, budownictwo, a także administracja publiczna i obrona narodowa. Jak podkreśla dr Joanna Wieprow, wzrost za-

potrzebowania na pracowników w ostatnim obszarze ma związek z konfliktem zbrojnym w Ukrainie oraz wynikającą z tego reorganizacją i rozbudową armii w Polsce.

– Dane pochodzące z urzędów pracy dają nam pewien wycinek wiedzy o rynku pracy. Istotnie branże, takie jak handel czy budownictwo, zmagają się z brakami pracowników. Za pośrednictwem urzędów pracy rzadko rekrutuje się jednak np. wysokospecjalistycznych pracowników. Według kompleksowych analiz, takich jak np. badanie „Barometr zawodów”, najbardziej poszukiwani w naszym kraju są fachowcy z branż budowlanych czy transportowych, ale też przedstawiciele zawodów medycznych bądź usług finansowych – stwierdza Szymon Witkowski.

Ponadto MRiPS wymienia zawody, w których w ub.r. pracodawcy zgłaszali najwięcej miejsc pracy. To pozostali robotnicy wykonujący prace proste w przemyśle oraz pracownicy wykonujący prace proste gdzie indziej niesklasyfikowani, a także robotnicy gospodarczy. Do tego wskazywani są magazynierzy, pakowacze ręczni, pracownicy produkcji, sprzedawcy, robotnicy magazynowi, pomoc-

SPECJALIŚCI OCENIAJĄ, ŻE OFERTY W URZĘDACH PRACY KIEROWANE SĄ DO BEZROBOTNYCH, KTÓRYCH – ZGODNIE Z DANymi STATYSTYCZNYMI – JEST STOSUNKOWO MAŁO. NATOMIAST NA PORTALACH INTERNETOWYCH MOŻNA TRAFIĆ RÓWNIEŻ DO OSÓB, KTÓRE MAJĄ ZAJĘCIE, ALE CHCĄ JE ZMIENIĆ.

niczy robotnicy budowlani oraz przemysłowi.

– Z pewnością niezbędne jest wprowadzenie zmian w działaniach urzędów pracy, dostosowujących je do zmiennej sytuacji na rynku pracy. Szansą na to jest ustawa o aktywności zawodowej, która obecnie jest jeszcze na etapie procedowania. Do najważniejszych rozwiązań przyjętych w ustawie o aktywności zawodowej będą należeć między innymi oddzielenie statusu bezrobotnego od ubezpieczenia zdrowotnego, udoskonalenie mechanizmów obsługi oraz wsparcia osób bezrobotnych i poszukujących pracy czy uproszczenie i ujednolicenie procedur w urzędach pracy – podsumowuje ekspert z WSB we Wrocławiu.

ŹRÓDŁO: MONDAYNEWS POLSKA

SMARTFONY W LECZENIU: BLASKI I CIENIE

Zdaniem WHO technologie mobilne mogą wspomóc leczenie zaburzeń psychicznych. Badań jest mnóstwo, bo teoretycznie mierzyć można wiele stanów psychicznych. Ale są też pułapki, dylematy i... na razie stosunkowo niska skuteczność.

W dziedzinie psychiatrii korzystanie z urządzeń mobilnych jest szczególnie trudne ze względu na wyjątkowość pacjentów i specyfikę objawów, które ciężko zebrać w jedną aplikację. Naukowcy wciąż jednak próbują znaleźć odpowiedź na pytania, jakie indywidualne czynniki środowiskowe w codziennym życiu pacjenta korelują z jego leczeniem, nasileniem objawów, zdiagnozą.

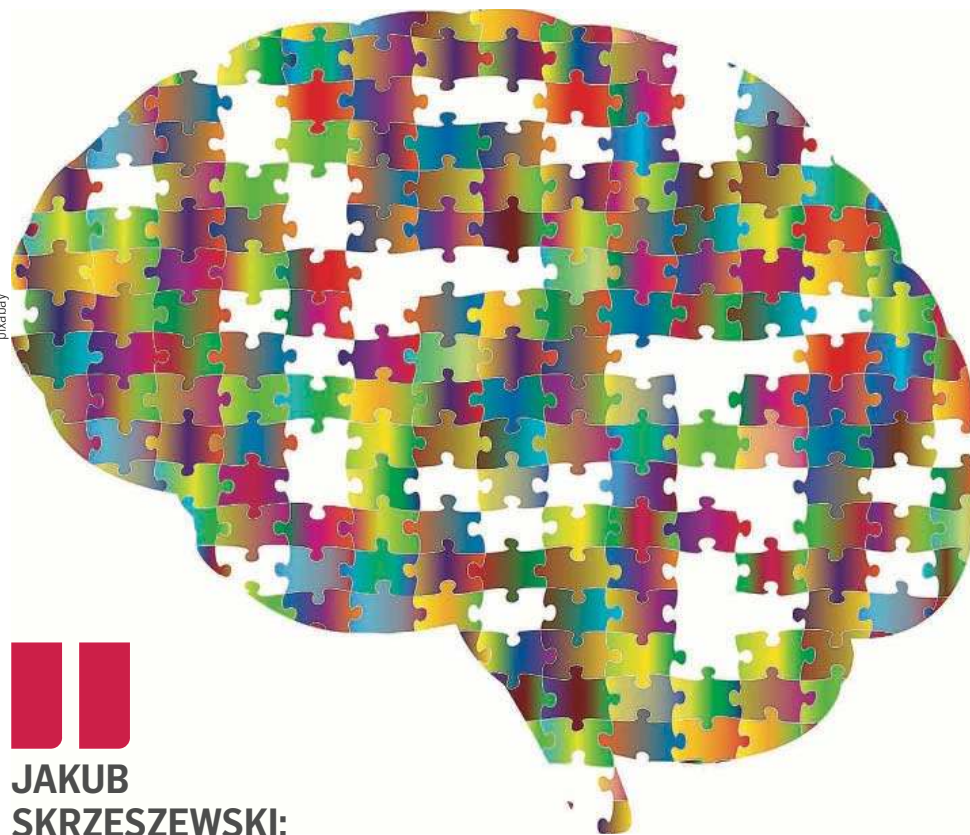
— Cyfrowe podejścia mobilne zmieniają tradycyjne sposoby diagnozowania, monitorowania i leczenia zaburzeń psychicznych. To obiecujący sposób na ograniczenie globalnego kryzysu zdrowia psychicznego i zmianę sposobu prowadzenia leczenia. Smartfony umożliwiają nam bowiem dostarczanie informacji i wspomagają leczenie na żądanie w czasie rzeczywistym i w naturalistycznych warunkach – mówi lek. Jakub Skrzyszewski podczas Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Psychiatria na świecie. Byliśmy, zobaczyliśmy, opowiemy” zorganizowanej przez Centrum Terapii Dialog 14 stycznia 2023 r.

Na czym polega mHealth

W psychiatrii i psychologii klinicznej szeroko stosowane są aplikacje na smartfony. Dzięki nim możliwe jest prowadzenie testów przesiewowych, kontrola stanu pacjenta, zachęcanie go do jakiegś aktywności, przypomnienie o zażyciu leku itp. Urządzenia mobilne otwierają też pole dla naukowców – oby tylko dla nich, o czym niżej – łatwiej jest zbierać szereg danych na temat pacjenta, na dodatek w czasie rzeczywistym, które potem można analizować. A oto przykłady badań prowadzonych w ramach mHealth w poszczególnych jednostkach chorobowych.

Depresja i PTSD

Wystarczy, że pacjent posiada telefon – jesteśmy w stanie zmierzyć poziom stresu czy tętna za pomocą czytnika linii papilarnych, odnotować ilość rozmów, które przeprowadza,



JAKUB SKRZYSZEWSKI:
WCIAŻ JEST WIELE ASPEKTÓW, NAD KTÓRYMI WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ: CZY LEGALNE JEST MONITOROWANIE PACJENTA GPS-EM, ANALIZOWANIE ROZMÓW, JAKIE PROWADZI, JAK SIĘ MA DO TEGO RODO, JAK BEZPIECZNIE WYKORZYSTYWAĆ TE DANE I CHRONIĆ JE PRZED WYKORZYSTANIEM DO TZW. ZŁYCH PRAKTYK PRZEZ UBEZPIECZYCIELI CZY MARKETERÓW.

sprawdzić sposób mówienia, śledzić go po GPS czy też mobilizować, żeby w odpowiednim czasie wykonał jakąś czynność, np. wypełnił ankietę, określił swoje samopoczucie, wziął leki. Dzięki analizie tak zebranych danych dowiadujemy się więcej na temat stanu pacjenta, przebiegu choroby, możemy monitorować jego funkcjonowanie psychofizyczne

w odpowiedzi na różne wydarzenia i w odpowiedzi na udzielone interwencje, ale przede wszystkim możemy zareagować w czasie rzeczywistym.

Jak wynika z badań Rosauera E. Orengo-Aguayo, grupą szczególnie chętnie korzystającą z elektronicznych technologii są nastolatki leczone psychiatrycznie.

Analizując tak zebrane dane, dowiadujemy się np., że osoby mieszkające w miastach mają większe ryzyko zaburzeń depresyjnych, a także schizofrenii.

— Badania przy pomocy urządzeń mobilnych wykazały, że osoby, które przebywały w terenach bardziej zielonych, mają mniejsze ryzyko zapadnięcia na depresję i dużo lepsze samopoczucie w porównaniu do osób, które unikały środowisk zielonych – mówi lek. Skrzyszewski.

Depresja to podstępna i trudna choroba, która lubi powracać. Czasem pierwsze sygnały są subtelne i ledwo zauważalne, dlatego właśnie istotna jest obserwacja wszelkich symptomów sugerujących nawrót choroby oraz szybka reakcja w razie ich pojawienia się.

— Dzięki systemowi Bluetooth możemy przewidzieć nasilenie depresji u chorych, analizując ich inter-

akcje – smartfon pokazuje, gdy ich kontakty społeczne zaczynają maleć, gdy ich aktywność społeczna jest coraz mniejsza – a to typowe objawy obniżonego nastroju. Badanie ilości wypowiedzianych słów, natężenia i barwy głosu daje podstawy do przewidywania, że zbliża się nawrót objawów depresyjnych. Kiedy chory mówi mniej, jego artykulacja jest mniej uważna, zmniejsza się intensywność rozmów, głos jest cichszy – zwraca uwagę lekarz.

Zaburzenia lękowe

Na rynku można znaleźć programy, które – zdaniem producentów – mogą być pomocne także w przypadku napadów paniki i stanów lękowych. W aplikacjach dedykowanych tym stanom znajdziemy zestaw informacji i porad dotyczących napadów lękowych oraz techniki terapeutyczne. Niektóre wyposażone są w zestaw ćwiczeń oddechowych, które w sytuacji stresowej mogą pomóc zapobiec nadchodzącemu atakowi paniki lub zwalczyć go w momencie kryzysowym. Inne mają tzw. przycisk paniki, który w skrajnej sytuacji pozwala połączyć się z wcześniej ustanowionym kontaktem, np. z rodziną, terapeutą lub najbliższym ośrodkiem pomocy.

Choroba afektywna dwubiegunowa (CHAD)

Technologie bazujące na smartfonach mogą być wykorzystywane także do monitorowania zmian nastroju u osób, które cierpią na zaburzenie afektywne dwubiegunowe, w którym naprzemiennie występują zmiany nastroju – depresyjne, hipomaniakalne bądź manii.

— Pacjent z CHAD ma m.in. zwiększoną aktywność, kiedy więc z danych zebranych przez smartfon wynika, że więcej chodzi, można się spodziewać zbliżającego się kryzysu – mówi Jakub Skrzyszewski.

Nic więc dziwnego, że często podążać tym tropem i tak naukowcy z włoskiego centrum badań nad technologią i sieciami społecznymi stworzyli algorytm (DeepMood), który jest w stanie przewidzieć zbliżający się stan manii lub depresji na podstawie samego ruchu telefonu i sposobu pisanego na klawiaturze.

ADHD

Dorośli z ADHD mają zwiększone ryzyko rozwoju chorób kardiometabolicznych, choć wciąż nie do końca wiadomo, z jakiego powodu. Dlatego naukowcy próbują zdobyć więcej informacji.

Brytyjscy naukowcy wykorzystują do tego technologię zdalnych pomiarów – smartfon pozwala uchwycić takie procesy, jak aktywność fizyczna, sen, tętno, wysycenie tlenem, pobudzenie autonomiczne i wskaźniki zdrowia układu sercowo-naczyniowego. Dodatkowo uczestnicy badania wykonują zadania za pomocą aplikacji na smartfona (takich jak wypełnianie kwestionariuszy klinicznych lub zadań związanych z mówieniem), mierzeniu ciśnienia krwi i masy ciała lub korzystaniu z komputera/laptopa (zadania kognitywne). Takie ciągle gromadzenie danych i ich analiza ma pomóc sprawdzić, czy u osób z ADHD nie narasta ryzyko sercowo-naczyniowe. Pozwala także zdiagnozować zaburzenie i określić jego poziom.

Uzależnienie

Kolejna grupa, którą naukowcy chcieliby zdigitalizować i poddać monitorowaniu, to osoby uzależnione. Zajęli się tym francuscy naukowcy, którzy przede wszystkim chcieli sprawdzić, który z objawów będzie najlepiej korelował z nasileniem uzależnienia i czy skuteczność leczenia związana jest ze specyficznymi aktywnościami w tej grupie badanych. Po wielu badaniach uznano, że tu najlepszym markerem jest uczucie głodu i na podstawie tego parametru stworzyli apkę, w której można stworzyć strukturę osobowości danego pacjenta, monitorować miejsca, w których bywa, odnotować spotkania i emocje, jakie temu towarzyszą. Jest także możliwość wpisywania odczuć negatywnie związanych z uzależnieniem. Takie informacje można pomierzyć i skorelować, żeby zobaczyć, kiedy pacjent czuje się lepiej, a kiedy gorzej.

Za pomocą urządzeń mobilnych można byłoby też ułatwić pacjentom kontakt ze specjalistą, a także objąć ich opieką po zakończonym leczeniu, co pomogłoby zapobiegać nawrotom.

mHealth – zagrożenia i rozczarowania

Zadowolenie i korzyści z korzystania z tego typu rozwiązań wśród pacjentów przeanalizowano w 13 dużych badaniach, aby sprawdzić, czy rzeczywiście to pomaga w leczeniu.

— Okazuje się, że niestety, na tę chwilę niekoniecznie. Oczywiście są korzyści, dobrze, że to badamy i poszukujemy rozwiązań, biorąc pod uwagę, że urządzenia mobilne są coraz bardziej popularne. Możemy zbierać w ten sposób dane, zestawiać stan pacjenta w czasie rzeczywistym z podejmowanymi działaniami, ale jak na razie statystycznie efektywność nie jest skorelowana z wynikami leczenia. Potrzeba jeszcze bardzo dużo pracy, żeby w pełni wykorzystać nowe technologie i możliwości, jakie one dają – w przypadku chorób psychicznych jest to o wiele trudniejsze niż w chorobach somatycznych – podsumowuje lek. Jakub Skrzyszewski.

ŹRÓDŁO: SERWIS ZDROWIE

Filmowy Klub Seniora

Olsztyn
W związku ze zbliżającymi się Walentynkami zapraszamy na komedię romantyczną – światowy przebój! Zobaczymy co słyhać w życiu Bridget, energicznej, czterdziestoparoletniej, znów... singielki.
Zapisy 89 524 90 34
Sala konferencyjna 3 (poziom I), WBP; ul. 1 Maja 5, godz. 10.00.

Planetarny Klub Czytelniczy

Olsztyn
Podczas spotkania odbędzie się dyskusja na temat - „Wywiadu z wampirem” Anne Rice, będącego pierwszym tomem słynnych „Kronik wampirów”.
Godz. 18, Planeta 11. Wstęp wolny

Muzyczne (ko)repetycje:

Olsztyn
Etniczne klimaty, czyli kulturowa różnorodność w postkolonialnej kulturze masowej
Wykład prof. Krzysztofa D. SzatrAWSkiego.
Sala konferencyjna 3 (poziom I), WBP; ul. 1 Maja 5, godz. 16.00. Wstęp wolny

Let’s talk about culture abroad – konwersacje z języka angielskiego

Olsztyn
Don’t worry about the grammar, English doesn’t bite! Just try it! Serdecznie zapraszamy na trzecie spotkanie z Kingą Pyć, która opowie o kulturze Indii. Prowadzący spotkania to uczniowie IB Diploma Programme – Program Matury Międzynarodowej w I Liceum Ogólnokształcącym.
Pokój z widokiem (II piętro), Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33, godz. 17.00. Wstęp wolny

„Słoneczni Chłopcy” - spektakl komediowy

Olsztyn
„Słoneczni chłopcy” to błyskotliwa historia dwóch zapomnianych aktorów, którzy po latach sukcesów i narastających nieporozumień stają przed perspektywą ostatniego, wielkiego występu. Kultowa komedia wraca w 2023 roku z Cezarym Żakiem i Arturem Barcisiem w roli głównej.
Godz. 17.30, Aula im. Anny Wasilewskiej w Olsztynie, ul. Kościńskiego 11.

Muzyka pod Gwiazdami

Olsztyn
Olsztyńskie Planetarium zaprasza na Muzykę pod Gwiazdami: Wkrainie łagodnych brzmień.
Godz. 18.00, Olsztyńskie Planetarium, Al. Piłsudskiego 38. Wstęp: 1 zł.

Muzyczny duet

Olsztyn
Karolina Nowotczyńska – skrzypce, Radosław Kurek – fortepian, Janusz Ciepliński – prowadzenie koncertu | Program: Johannes Brahms – III Sonata skrzypcowa d-moll op. 108, Witold Lutosławski – Partita na skrzypce i fortepian, Gabriel Fauré – Sonata A-dur na skrzypce i fortepian, Henryk Wieniawski – Polonez D-dur op. 4
Godz. 19.00, sala koncertowa Filharmonii.



Potrójna dawka muzyki

Olsztyn
Party hard po wielkiemu cichu. Trzech didżejów i trzy sluchawkowe kanały od lat 70. po 90. Silent disco pod Amfi, czyli nie mów nic, zabawa trwa!
Sala pod Amfiteatrem, ul. Okopowa, godz. 20. Wstęp wolny

Wernisaż wystawy Adama Kurłowicza „Przestrzeń wewnętrzna. Wystawa plakatu i grafiki artystycznej”

Olsztyn
Na wystawie zostaną zaprezentowane grafiki, inspirowane przeżyciami wewnętrznymi, i plakaty, inspirowane przeżyciami w świecie zewnętrznym, które łączy osobiste, metaforyczne widzenie rzeczywistości.
Wystawę można oglądać do 5 marca w sali głównej. Godz. 18:00, Galerii Sztuki BWA w Olsztynie. Wstęp wolny

Krystyna Prońko - XXV Wenta Dobroczyzna

Olsztyn
Ten niezwykle koncert będzie najważniejszym punktem XXV Wenty Dobroczyennej Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie „Podaruj im trochę słońca”, której celem jest zebranie funduszy na rzecz pomocy dzieciom z niepełnosprawnościami z Publicznego Specjalnego Katolickiego Ośrodka Edukacyjno-Wychowawczego w Kruzach. XXV Wenta Dobroczyzna rozpocznie się o godz. 12.00, w trakcie wydarzenia możliwy będzie udział w loterii fantowej, kiermaszu prac osób niepełnosprawnych oraz aukcji obrazów i darów vip prowadzonej przez Pawła Burczyka. Całkowity dochód z wydarzenia zostanie przekazany na rzecz beneficjenta. Serdecznie zapraszamy na całość jubileuszowego wydarzenia.
Godz. 12.00, sala koncertowa filharmonii.

Koncert The Doctors



Olsztyn
Olsztyński zespół muzyczny „THE DOCTORS”, ewenement w krajobrazie medycyny nie tylko warmińsko-mazurskiej ale i ogólnopolskiej, tworzą tworzą lekarze: Janusz Stępień (gitara), Piotr Maksimiuk (wokół, gitara basowa), Piotr Cygański (trąbka, instr. klawiszowe), Przemek Pierożyński (gitara), Mirek Łesiów (perkusja) oraz dwójka zaprzyjaźnionych saksofonistów nie-lekarzy: Zbyszek Siwek i Andrzej Bukowski. Brzmienie grupy jest wypadkową zainteresowań jej członków, repertuar zawiera zarówno dynamiczne rytm’n’blusowe i rock’n’rollowe standardy, covery gigantów rocka, jak i nowsze przeboje, których wspólny mianownik jest tylko jeden: Doctorsi je lubią.
Godz. 18.00, Scena Zgrzyt, ul. Nowowiejskiego 15.

Warsztaty slamu poetyckiego

Olsztyn
MOK Olsztyn i Olsztyński Klub Literacki serdecznie zaprasza na wyjątkowe wydarzenie związane ze światem literatury mówionej! 11 lutego o 10:30 w Kamienicy Naujacka odbędą się oryginalne warsztaty slamu poetyckiego ze znaną slamerką Olą Korczak. Wstęp jest bezpłatny, obowiązują wcześniejsze zapisy.
Spotkanie poprowadzi znana slamerka i nauczycielka w warszawskim LO Ola Korczak, występująca na slmach pod pseudonimem Wiosna – wyróżniona w kon-

kursie Nauczyciela Roku nauczycielka języka polskiego, etyki i filozofii, a także nagradzana poetka performatywna, dwukrotna finalistka Mistrzostw Polski w Slamie Poetyckim. Ukończyła studia doktoranckie w Instytucie Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego, jest ekspertką do spraw lektur szkolnych i edukacji antydyskryminacyjnej.
Nabytą wiedzę można będzie sprawdzić w praktyce 24 lutego na slmie w klubie POZA Space przy ul. Rodziewiczówny. Jego współorganizatorami będą Fundacja Sztuka Wolności i Biblioteka Publiczna im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Olsztynie. Nagrody książkowe dla zwycięzcy sponsoruje WBP w Olsztynie.
Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3, godz. 10:30 Wstęp wolny (zapisy)

I spotkanie kobiet: pokochaj siebie

Olsztyn
15.30 - spotkanie z coacherką Angeliką Kubas
16.30 - spotkanie z Magdaleną Mikołajczyk, autorką książki „Jestem dość” i instagramerką @matkojedyna
17.30-19.00 - sesja zdjęciowa dla chętnych
Sala konferencyjna 3 (poziom I), WBP; ul. 1 Maja 5, godz. 15.30. Wstęp wolny

Anita Lipnicka - O miłości... akustycznie

Olsztyn
Koncert Anity Lipnickiej - O miłości... akustycznie zapowiada się niezwykle wzruszająco. To będzie muzyczna uczta, która dostarczy widzom wielu wrażeń. Oprócz swoich utworów o miłości artystka zaśpiewa również covery zespołów, które od lat są dla niej inspiracją.
Godz. 18:00, sala koncertowa Filharmonii. Wstęp płatny

Alicja Majewska - Piosenki Korcza i Andrusa

Olsztyn
Trzy lata od wydania płyty „Życ się chce” ikona polskiej piosenki powraca z kolekcją zupełnie nowych nagrań. Wszystkie utwory napisali Włodzimierz Korcz i Artur Andrus. „Piosenki Korcza i Andrusa” to album będący refleksyjną, miejscami nostalgiczną podróżą w przeszłość, ale też pogodnym, doprawionym odrobiną szaleństwa spojrzeniem na życie z perspektywy – jak mówi o sobie cała trójka – koneserów kolejnego dnia.
Godz. 19.00, sala koncertowa filharmonii.

Planetarny Klub Filmowy

Olsztyn
Film o Diego Maradonie i dyskusja z udziałem Andrzeja Nakielskiego (byłego trenera i piłkarza).
Godz. 18, Planeta 11. Wstęp wolny

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura,
Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30

familijny / od 7 lat / dubbing: 11:15, 13:30; MĘŻCZYNA IMIENIEM OTTO / napisy: 14:30, 19:30; AVATAR: Istota wody / dubbing: 16:10; AVATAR: Istota wody / napisy: 19:00, 20:10; AVATAR: Istota wody / dubbing / 3D: 12:30; KOT W BUTACH. Ostatnie życzenie / familijny / od 6 lat / dubbing: 13:20, 17:30; Zaskakujący KOT MAURYCY / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:10, 14:00, 16:00; MUMIE / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:45, 12:20, 13:00, 17:15; NA TWOIM MIEJSCU: 20:40; NIEBEZPIECZNI DŻENTELMENI: 12:00, 20:20; ŚLUB DOSKONAŁY: 18:20

Krzyżówka klasyczna z hasłem

4		6		1		13		18		21		27		2		33		36		41		44		49
				14				22								2				5				
3										4									10					
	13				6								7											
8										9	18	23		30						10			31	
				11	10		16		19					12		35		39						
									24									20						
13	5		8						14											15			47	
				16												17							21	
				11				19										7						
18												20								21				
				30							16													
			22								23					24								
								3							25									
25		7						26		22			27	31		34					28	45		50
		6												27							1			
				29		14						28				30		37		43				
						23																		
31								32												33				
													12											
				34												35								
						15												28						
36								37	20		24		38		32					39				
			19																					
				40	11		17					41					42		40					
43	3		9				44						45								46		48	
		5												4									8	9
				47								48					49							
						26																		
50							51						52							53				
													29								17			
			54														55							

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31, utworzą rozwiązanie

1	2	3		4	5	6	7	8	9		10		11	12	13	14	15		16	17	18	19	20	21
	22	23		24	25	26	27	28	29	30	31													

POZIOMO: 1) sensor, detektor; 2) tata z mamą; 3) przedmiot; 4) kreska; 5) zatrzymuje fusy; 6) błona otaczająca mięśnie; 7) miasto w USA z zakładami Forda, GM i Chylera; 8) mądrość płynąca z bajki; 9) jezioro w Malawi; 10) nadaje na falach; 11) duże, metalowe naczynie; 12) małpie frykasy; 13) dokumenty sądowe; 14) zanik pamięci; 15) łóżko w kajucie; 16) model Fiata; 17) cytrynek lub paż królowej; 18) granat lub kiwi; 19) imię autora "Greka Zorby"; 20) ostre marynaty warzywne; 21) przepływa przez Florencję; 22) ludzie, postacie w sztuce; 23) płacone przez importera; 24) papierowy zwój, rolka; 25) ogrodzenie, parkan; 26) ... Domini; 27) gruby sznur, cuma; 28) lodowy opad atmosferyczny; 29) amerykańskie miasto czarownic; 30) główny posiłek dnia; 31) obok talerza z zupą; 32) urzędnik dokonujący kontroli; 33) lekcująca o Anglii; 34) szlachetny metal, Ru; 35) słowa piosenki; 36) część obszaru wodnego; 37) węgiel lub drzewo; 38) Tokarczuk, pisarka; 39) ciastko przekładane kremem; 40) stolica Ghany; 41)

płyń przez Sielce; 42) kwadratowy u buldoga; 43) auto z Włoch; 44) w nim robi się zakupy; 45) nierówność na nartostradzie; 46) lek do smarowania; 47) "krewny" melona; 48) gatunek wierzy; 49) rzesisty deszcz; 50) godło miasta; 51) rzeka, nad którą leży Melbourne; 52) konkurent; 53) zespół trzech muzyków; 54) tworzy przepaść; 55) sprawiedliwy tusszcz

PIONOWO: 1) wóz bojowy na gasienicach; 2) nadzorcza lub pedagogiczna; 3) Ireneusz dla znajomych; 4) dodatek za dobrą pracę; 5) żart, dowcip; 6) stolica Libanu; 7) nakładana na włosy; 8) wieś pod Windsorem z prestiżowymi wyścigami konnymi; 9) zakazany temat; 10) stan USA z Phoenix; 11) metr sześcienny drewna; 12) piętrowy teatr; 13) odzież, garderoba; 14) Marcin, niemiecki reformator religijny; 15) technika gry na gitarze basowej; 16) reklamy świetlne; 17) turecki poeta i pieśniarz ludowy; 18) do transportu rannych; 19)

paryski, frywolny taniec; 20) pracuje przy wyrębie; 21) szkocki związek rodowy; 22) lek na bóle brzucha; 23) Eugene, autor "Łysej śpiewaczki"; 24) rośnie przy drogach, z rzepami; 25) nożna lub ręczna; 26) producent zup w proszku; 27) Anna dla kolegów; 28) naręczony Barbie; 29) ssak z rodziny jeleniowatych; 30) znane kąpielisko w Bułgarii, Apollonia; 31) znany producent procesorów; 32) producent deserów w proszku; 33) ukryta w oponie; 34) główna tętnica; 35) na koszulce gracza; 36) księżniczka Burgunda Gombrowicza; 37) skaczą z ogniska; 38) miasto na Wyspie Południowej w Nowej Zelandii; 39) krem czekoladowy; 40) kotlety, które można podać wysmażone lub krwiste; 41) pochodne kwasów, alkoholi lub fenoli; 42) imię Coelho, pisarza; 43) ofiara na zbożny cel; 44) miejsce pracy spikerów radiowych; 45) symbole władzy monarszej; 46) plecionka ze słomy; 47) rządzi po puczu; 48) blady nad ranem; 49) aura; 50) waluta USA

SUDOKU

			4					1
7			9	8				5
								3
9	2	4		6	7			8
			2	9	8		6	4
6		3				2		9
1						9		
	5			2			3	7
	4				5			2

893

	6	3				9	2	
	1	4		5				
		7						8
3						1	6	2
6		2		7				
				6			3	
1			8	2	5			
		6	3					
2		5	7				1	3

894

4		7		2	6	5		
	8					1	4	
	9		3	4	8		6	
5	6					3		8
				8		9	1	
		1		9				
6				5	7			
			9	6		2	3	
9	1		8	3	2	6	7	

895

ZWIERZĘTA

sprzedam

OWCZARKI niemieckie
5-miesięczne, z papierami,
506-10-90-11.

SPRZEDAM żrebaki-ogierki
7 i 10 m-cy Węgorzewo 799-
471-066

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

**WWW.DOMKIANGIEL-
SKIE.PL**, 503-103-703

PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE, 503-103-703

USŁUGI

inne

SZYCIE kołder, 665-434-450

HANDEL

DREWNO kominkowe, opa-
łowe, transport, 576-935-573,
794-630-121.

ZDROWIE I URODA

WIELKANOC NAD MORZEM
W KRYNICY MORSKIEJ 5 dni
w cenie 999 zł/os. 10 dni w ce-
nie 1799 zł/os. www.owjantar.pl,
tel. 552476030, 534-244-
044., 534244044.

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, kon-
sumpcyjne. FHU ANIMAR.
Tel. 606-505-511

**GAZETA
OLSZTYŃSKA**
(89) 539-74-46,
reklama@wm.pl

pożegnania.net

Wyraź swój żal i zapal
wirtualną świeczkę



314190pb1-A 2x2-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 6 lutego 2023 r.
zmarła Nasza Kochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p. Łucja Gunia

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 9 lutego 2023 r. (czwartek)
o godz. 9.45 pożegnaniem i modlitwą w kaplicy przy ul. Mariańskiej,
skąd o godz. 10.15 nastąpi wyprowadzenie na mszę świętą pogrzebową
do kościoła pw. Świętego Józefa przy ul. Jagiellońskiej w Olsztynie.
Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

Pograżona w smutku rodzina

307230pb1-a -P

Rozłąka jest naszym losem, spotkanie naszą nadzieją

Pani Marcie Omilian

wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrektor i Pracownicy
Archiwum Państwowego w Olsztynie

302230pb1-a -P

Serdeczne podziękowania firmie pogrzebowej ARKADIA
za pomoc i zorganizowanie uroczystości pogrzebowej,

Dowódcy 16 Pomorskiej Dywizji
Zmechanizowanej w Olsztynie

Panu gen. bryg. Wojciechowi Ziółkowskiemu
za zorganizowanie honorowej asysty wojskowej

oraz kolegom ze Związku Żołnierzy Wojska Polskiego
w Olsztynie za uczestnictwo w pogrzebie

ś. † p.

ppłk. WP

**mgr. Stanisława
Bieńkowskiego**

składa rodzina

304230pb1-a -P

Dyrektorowi Generalnemu
Olsztyńskiego Oddziału Energa-Operator S.A.

**Grzegorzowi
Smolińskiemu**

wyrazi głębokiego współczucia
i słowa wsparcia po śmierci

Żony Anny

składają
Jarosław Kukliński,
Prezes PRONAD Sp. z o.o.,
wraz z pracownikami

300230pb1-a -P



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ 89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520pb1-d-M



USŁUGI
POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-d-M



dawniej **↓market**

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-g-M

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek
- dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02

pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-289190pb1-C-M

Szukasz
klientów?
Wybierz nas!
Wybierz profesjonalistów



**GAZETA
OLSZTYŃSKA**

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-xpgo-7491b-M

KLASA PIŁKARSKA JEZIORAKA IŁAWA W SZKOLE ŚREDNIEJ? CZEMU NIE

PIŁKA NOŻNA \\ Przeprowadzona pod koniec 2022 roku transferowa ofensywa związana z zatrudnieniem uznanych w regionie trenerów świadczy o jednym — Akademia Jezioraka Iława nie chce przespać swojej szansy na kolejny krok rozwoju.



MATEUSZ PARTYGA
m.partyga@
gazetaolsztynska.pl

Około 250 dzieci trenujących w grupach od skrzata, czyli mowa o roczniku 2018, do juniora młodszego — Iława kocha futbol od lat, więc i zainteresowanie trenowaniem piłki nożnej jest tu duże. Na tyle duże, że w mieście działają dwa kluby szkolące dzieci i młodzież, plus ci, którzy na treningi jeżdżili/jeżdżą do klubów zgm. Iława albo i dalej.

Najstarszy jest Jeziorak, który wcześniej nosił nazwę Kolejjarz (Iława to miasto-węzeł), potem była Warmia. Obecną nazwę klub ma od 1957 roku.

Piłkarską siłę „J” w przeszłości, podobnie zresztą jak teraz, stanowili wychowankowie. To właśnie drużyny, których skład tworzyli zawodnicy poznający futbolowe abecadło na stadionie przy ul. Sienkiewicza, są do tej pory najlepiej wspomniane. Oczywiście, nie mogło zabraknąć świeżej krwi z zewnątrz, ta zawsze jest bardzo potrzebna, tu trzeba zachować odpowiednie proporcje. Niemniej jednak - Jeziorak jest przeważnie mocny, jak jego kadra stanowi miejscowi piłkarze. I właśnie taki jest cel biało-niebieskiej

akademii — stworzyć takie warunki, aby jak najwięcej kolejnych Kressinów, Kucińskich, Saganów czy Kwiatkowskich itd. (że wymienimy tylko tych seniorów z aktualnego zespołu, wicelidera IV ligi) trafiło do pierwszej drużyny.

A PRZECIEŻ WIADOMO NIE OD DZIŚ, ŻE IM WIĘCEJ MIEJSCOWYCH W SKŁADZIE, TYM WIĘCEJ MIEJSCOWYCH... NA TRYBUNACH. TAK TO DZIAŁA M.IN. W IŁAWIE.

— Cel główny, długoterminowy, przewidziany na najbliższe 7 lat to stworzenie silnej Akademii, dostarczającej jak największej liczby zawodników do zespołu seniorów, ale także do drużyn występujących w wyższych ligach — mówi Bartłomiej Boros, który od lipca 2021 roku jest trenerem-koordynatorem akademii.

Żeby mieć dobry narybek, to najpierw trzeba zadbać o system szkolenia, a co za tym idzie — szkoleniowców na odpowiednim poziomie. Pod koniec listopada informowaliśmy na naszym portalu sport.wm.pl o zatrudnieniu w Akademii Jezioraka, kolejno: Jarosława Chodowca i Łukasza Suchockiego. Trzecim trenerem, który pod koniec



Fot: Mateusz Partyga

Bartłomiej Boros od lipca 2021 roku jest trenerem-koordynatorem akademii Jezioraka Iława

poprzedniego roku związał się z IKS-em jest Patryk Wodzicki. Każdy z nich to iławianin.

Transferowa ofensywa mogła zrobić wrażenie, wszyscy trzej są cenionymi szkoleniowcami w zakresie pracy z dziećmi i młodzieżą.

— Trener Chodowiec prowadzić będzie zespół juniorów młodszych oraz naszą drugą seniorską drużynę, która od kolejnego sezonu 2023/24 zostanie już zgłoszona do rozgrywek ligowych. Trener Suchocki prowadzi najmłodszą grupę naborową, zapraszamy do zapisów, natomiast trener Wodzicki odpowiada za szkolenie żaków z rocznika 2015 — wymienia Boros.

Kolejnym celem stawianym sobie przez piłkarską

kuźnię z Sienkiewicza jest zdobycie srebrnego (brązowy Jeziorak już ma) certyfikatu Polskiego Związku Piłki Nożnej, są one przyznawane w ramach programu certyfikacji szkółek piłkarskich z całego kraju i nadzorowanego przez PZPN właśnie. Aby jednak to osiągnąć, to trzeba zagwarantować wysoki poziom trenerskiego fachu, w tym przypadku związane to jest z potrzebą posiadania licencji UEFA B przez każdego z pierwszych szkoleniowców danej grupy. Obecnie Jeziorak ma 12 ekip, w każdej jest trener pierwszy i asystent, do tego w danych grupach często są po dwie drużyny.

— Zgłaszają się do nas kolejni trenerzy, którzy chcieliby pracować w naszej akademii, jednak nie

spełniają kryteriów; licencja UEFA C to już za mało. Poza tym, sami też poszukujemy kolejnych szkoleniowców — przyznaje Boros.

— Wszystkie podejmowane przez nas działania powinny mieć znaczący wpływ na rozwój naszej akademii, co w perspektywie kilkuletniej może dać nam korzyści z wychowania zawodników do pierwszego zespołu, bądź zespołów występujących w wyższych ligach. Nie możemy zapominać o tym, że nie każdy młody zawodnik będzie grał w piłkę, ale być może większość zostanie przy piłce, tyle że winnych rola wchodząc np. w struktury klubu jako trener, działacz itp. — tłumaczy trener-koordynator.

— Przede wszystkim zależy nam na wychowaniu dobrego człowieka, bo przecież sport uczy życia. W taki sposób budujemy społeczność na lata. Grając wychowankami, tak jak było dotychczas, przyciągnęlibyśmy jeszcze więcej kibiców na stadion. Biorąc pod uwagę zawodników, którzy wybiją się wyżej musimy pamiętać o tym, że stają się oni również wizytówką naszego miasta, a jako przykład możemy podać choćby Remigiusza Sobocińskiego, Pawła Pasika czy Arkadiusza Klimka — wymienia.

Proces szkolenia sportowca jest często długi, a pewności sukcesu nie ma nigdy. Pośpiech nie jest wskazany, choć już zdarza się, że o młodych piłkarzy Jezioraka dopytują kluby z ekstraklasy: pod koniec poprzedniego roku na testach w Lechu Poznań był obrońca Jakub Kozłowski z rocznika 2010.

— Problemem, z jakim się borykamy, jest ucieczka naszych wychowanków. Kończą szkołę podstawową i w celu realizacji swojej pasji, szukają szkół sportowych z klasami o profilu piłkarskim, współpracujących z konkretnymi klubami.

Jeżeli posiadalibyśmy w Iławie taką klasę w szkole średniej współpracującą z Akademią IKS Jeziorak to jestem przekonany, że większość zawodników nie uciekałaby z Iławy, a w dodatku moglibyśmy pozyskiwać zawodników z okolicznych miejscowości. Zwiększyłyby to atrakcyjność w wyborze szkoły, ale również stworzyłyby konkurencyjność dla takich ośrodków jak Elbląg, Olsztyn, Ełk, czy Grudziądz — kończy Bartłomiej Boros.

Klasa piłkarska w iławskiej szkole średniej? Cemu nie. Podobno już nawet są przymiarki dokonywane z pewną oświatową placówką...

RYWALIZACJA NA LINII ELBLĄG — OLSZTYN WZBUDZA EMOCJE

KOSZYKÓWKA \\ W niedzielę odbyła się 9. kolejka III ligi, w której mamy drużyny z województwa warmińsko-mazurskiego oraz pomorskiego.

Bardzo wysokie zwycięstwo odniosła ekipa Basketball Elbląg, która cały czas przewodzi w ligowej tabeli.

>> Dla elbląskiego zespołu spotkanie z Trójeczką miało duże znaczenie, bo na początku sezonu to właśnie z ekipą z Olsztyna liderzy doznali jedynej jak dotychczas porażki w tych rozgrywkach. Rywalizacja na linii Elbląg

— Olsztyn zawsze wzbudza sporo emocji i tym razem było podobnie. Trójeczka na wyjeździe mogła liczyć na wsparcie swoich kibiców, ale to było za mało, żeby sprawić niespodziankę. Lider tabeli w tym spotkaniu przekroczył drugi raz magiczną barierę stu punktów. Ciekawie wyglądała rywalizacja jednych z najsukuteczniejszych zawodników ligi

— Przemysław Zamojski z Elbląga zdobył 35 punktów, a Wojciech Fijałkowski z Trójeczki rzucił o tylko jeden punkt mniej.

Niespodziewanej porażki doznał dotychczasowy wicelider z Ełku, który musiał uznać wyższość Orki Iława. AZS UWM Olsztyn wygrał na wyjeździe w Chojnicach. Zadanie było łatwe, bo podopieczni Tomasza Małka

mierzili się z ostatnią drużyną tabeli, Kolejjarzem. Spotkanie zakończyło się wynikiem 93:78 dla Akademików.

>> W najbliższą niedzielę dwa olsztyńskie zespoły zagrają u siebie. AZS UWM podejmie lidera Basketball Elbląg (godz. 16:15, Kortowo), a Trójeczka zmierzy się o godz. 14:00 z Basketem Kwidzyn (hala sportowa przy ul. Szewczenki).

Tego samego dnia w Iławie Orka podejmie (też o 14.00, hala nad Małym Jeziorakiem) Szkołę Gortata Politechnika Gdańska.

EMIL MARECKI

Wyniki 9 kolejki:

• Basket Kwidzyn — Szkoła Gortata Politechnika Gdańska 58:71
• Basketball Elbląg — Trójeczka Olsztyn 111:80

• Orka Iława — Wilki Ełk 72:56
• Kolejjarz Chojnice — AZS UWM Olsztyn 93:78

III LIGA

1. Elbląg	17	+281
2. Szkoła Gortata	15	+25
3. Wilki	15	-50
4. Trójeczka	13	+15
5. AZS UWM	14	+9
6. Kwidzyn	13	-1
7. Orka	12	-98
8. Kolejjarz	9	-166

KADRA JUŻ JEST, CZEKAMY NA LIGĘ

PIŁKA NOŻNA Sokół Ostróda zamknął już kadre na nadchodzącą rundę wiosenną sezonu 2022/23 III ligi. Szkoleniowiec Janusz Bucholc teraz zgrywa zespół w sparingach (najbliższy w sobotę z Concordią Elbląg), a idealna forma ma przyjść na początku marca.

Sokół Ostróda po rundzie jesiennej zajmuje 8. miejsce w ligowej tabeli z dorobkiem 27. punktów. Złożyło się na to 8. zwycięstw, 3. remisy oraz 6. porażek. Początek rozgrywek nie był jednak obiecujący dla zespołu, który w zeszłym sezonie grał jeszcze w II lidze. Drużyna zaczęła rozgrywki 2022/23 fatalnie, bo od czterech porażek z rzędu i dlatego działacze klubu pożegnali Dominika Bednarczyka, a do Sokoła trafił Janusz Bucholc. Dla tego doświadczonego piłkarza (wiele występów na poziomie I ligi w Stomilu Olsztyn oraz w Wigrach Suwałki) jest to pierwsza samodzielna przygoda z rolą I trenera zespołu seniorów, bo wcześniej pracował jako grający asystent IV-ligowego DKS-u Dobry Miasto.

Po zmianie szkoleniowca Sokół zaczął zdobywać punkty i szybko wydostał się ze strefy spadkowej, a teraz zajmuje miejsce w środku stawki, do pierwszego miejsca tracąc zaledwie 7. punktów, chociaż — z drugiej strony — nikt w Ostródzie nie myśli w tym momencie o powrocie do II ligi. Przebywanie w górnej części tabeli wiąże się jednak z lepszą atmosferą w



Najgłośniejszym transferem dokonany przez Sokół było ściągnięcie Michała Leszczyńskiego, bramkarza, który ma spore doświadczenie na boiskach I ligi

kół klubu, a to przekłada się bezpośrednio na frekwencję podczas domowych spotkań i na pozyskiwanie sponsorów na funkcjonowanie OKS-u.

Janusz Bucholc po ostatnim wygranym sparingu ze Spartą Brodnica ogłosił, że kadra zespołu została już zamknięta. To nowość w ostatnich latach w Sokole, który przeważnie budował drużynę i potwierdzał zawodników dosłownie na ostatnią chwilę.

— Kadra jest zamknięta. Takie było założenie, żeby

od 1 lutego dysponować docelowym składem na ligę. Nie chciałem wprowadzać sztucznego tłoku, sztucznej rywalizacji, która nic by mi nie dawała. Chcę mieć piłkarzy, którzy wiedzą czego od nich oczekuję. Naszego modelu grania nie wypracujemy w tydzień z grupą przypadkowo spotkanych zawodników. To trzeba wypracować tygodniami w mikrocyklach — zauważa szkoleniowiec.

— Nie zamierzamy się zatrzymywać. Ja się bardzo cieszę, że zarząd, prezes

i pracownicy biurowi szybko dopięli te ruchy transferowe, na których mi zależało. Teraz możemy skoncentrować się na budowaniu formy i założeniach taktycznych, bo tych elementów, które wpływają na wynik, jest bardzo dużo i nie możemy żadnych pominąć — dodaje Bucholc.

Kto zatem trafił do Sokoła? Pierwszym piłkarzem, którego udało się zakontraktować był 19-ltni Adam Stefański, który został wypożyczony z I-ligowej Chojniczanki Chojnice, ale grał głównie w rezerwach. Zawodnik, który w przeszłości uczył się grać w piłkę we włoskich klubach (Spal, Sorrento i Seravezza Pozzi) jest środkowym pomocnikiem.

Najgłośniejszym transferem dokonany przez Sokół było ściągnięcie Michała Leszczyńskiego, bramkarza, który ma spore doświadczenie na boiskach I ligi. W barwach Stomilu Olsztyn zagrał w 66. spotkaniach na zapleczu Ekstraklasy. Popularny „Leszczu” po odejściu ze Stomilu podpisał kontrakt z II-ligową Radunią Stężyca, ale tam nie zdołał przebić się do pierwszego składu. Teraz będzie rywalizował z Norbertem Florczakiem o numer jeden w bramce III-ligowca.

Z Wisły Płock został wypożyczony 20-ltni Łukasz Mościcki. Piłkarz nie grał nigdy w Ekstraklasie, a występował w IV-ligowych rezerwach. Jesienią był wypożyczony do II-ligowej Wisły Puławy, ale tam zagrał zaledwie w dwóch spotkaniach i do formy defensywny pomocnik ma dojść na Warmii i Mazurach.

Z IV-ligowego DKS-u Dobry Miasto przeniosło się do Ostródy dwóch zawodników. Rywalizację w ataku wzmocnił Damian Lubak, który po powrocie z Niemiec grał także w Polonii Lidzbark Warmiński. Wychowanek Naki Olsztyn swoich sił próbował w takich klubach jak Rot Weiß Essen (U-19) i w Hammer SpVg - Oberliga Westfalen (5 liga niemiecka). Lubak trafił na zasadzie transferu definitywnego, a na półroczne wypożyczenie przyszedł do ostródzkiego III-ligowca Hubert Radzki, którego nominalną pozycją jest środek pomocy.

Poza tym, Sokół wypożyczył z Żurii Olsztyn dwóch obiecujących 17-latków. Szansę na debiut w seniorskiej piłce otrzymają Adam Słuchocki (pomocnik) oraz Kajetan Grudnowski (lewy obrońca).

>> Sokół w miniony weekend wygrał (6:0) sparing ze Spartą Brodnica. — Dobraliśmy rywalizację z IV ligi, żeby był lepszy mecz po tym mikrocyklu jaki mieliśmy w tygodniu — wyjaśnia Janusz Bucholc, trener Sokoła Ostróda. — Były bardzo dobre fragmenty naszej gry, były też gorsze. Chciałbym, żeby ciągłość gry była bardziej widoczna, nie chcę żeby było to szarpane granie, jak to miało miejsce fragmentami w drugiej połowie.

Cieszy mnie to, że cały czas dążyliśmy do strzeżenia bramki. Widzę, że zespół nie chce odpuścić i dąży do tego, żeby wynik był wyższy, to się nam później przełoży na ligę. To ma cechować Sokół, że ta drużyna nie chce stawać, spoczywać na laurach i cały czas chce iść do przodu — dodaje szkoleniowiec.

• W najbliższą sobotę (11.02) Sokół zagra grę kontrolną z Concordią Elbląg (11.00, na sztucznym boisku stadionu w Ostródzie), a pierwszy ligowy mecz ma zaplanowany na pierwszy weekend marca — na własnym stadionie z Bronią Radom.

EMIL MARECKI

ORGANIZATOR

GAZETA
OLSZTYŃSKA

DZIENNIK
ELBLĄSKI

GRUPA WM

PARTNER STRATEGICZNY

citi

citi handlowy

PARTNER PLATYNOWY



PARTNER ZŁOTY



PARTNER SREBRNY



PARTNER BRĄZOWY



FLOTA BALU

VOLVO

NORD AUTO

PATRONI HONOROWI



PATRONI MEDIALNI

GAZETA
OLSZTYŃSKA

DZIENNIK
ELBLĄSKI

GO
TV

BIZNES
WARMII I MAZUR

62.
PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW
WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

„WIEM, JAK SMAKUJE AWANS DO I LIGI”

PIŁKA NOŻNA \\ Stomil w końcu przekazał swoim kibicom bardzo dobre wiadomości. Olsztyński II-ligowiec poinformował o podpisaniu kontraktu z nowym piłkarzem. W biało-niebieskich barwach ponownie będzie występował Hubert Sadowski.

W ostatnim czasie z obozu II-ligowego Stomilu Olsztyn docierały tylko smutne informacje. W zeszłym tygodniu w wywiadzie, który ukazał się m.in. w Gazecie Olsztyńskiej prezes Arkadiusz Tymiański zapowiedział, że na ten moment priorytetem klubu w II lidze jest utrzymanie się w rozgrywkach i zdobycie jak największej sumy pieniędzy z programu Pro Junior System. To bardzo rozczarowało kibiców olsztyńskiego klubu, którzy mocno liczyli na to, że Stomil — zajmujący obecnie 4. miejsce w tabeli — konkretnie włączy się w walkę o awans do I ligi.

Z klubu odszedł także najlepszy strzelec zespołu w rundzie jesiennej, Jakub Teclaw. Środkowy obrońca strzelił dla Stomilu w tym sezonie osiem goli i już nie poprawi swojego dorobku bramkowego, bo teraz będzie podnosił swoje umiejętności w I-ligowym GKS-ie Tychy. Dlatego priorytetem dla trenera Szymona Grabowskiego

było w pierwszej kolejności zakontraktowanie zawodnika, który wypełni lukę po sprzedaży Teclawa.

DO STOMILU TRAFIŁ 23-LETNI HUBERT SADOWSKI, KTÓRY OSTATNIE PÓŁ ROKU SPĘDZIŁ W I-LIGOWEJ SKRZE CZĘSTOCHOWA. WYCHOWANEK POGONI SZCZECIN GRAŁ JUŻ KIEDYŚ W OLSZTYŃSKIM ZESPOLE, A MIAŁO TO MIEJSCE JESIENIĄ 2020 ROKU.

Wtedy młodzieżowiec nie zrobił większego wrażenia na kibicach Stomilu, bo zagrał raptem w 10. spotkaniach, a na boisku głównie pojawiał się jako piłkarz rezerwowy.

Sadowski trenował z drużyną Stomilu na początku okresu przygotowawczego do rundy wiosennej, ale opuścił Olsztyn, bo nie było wiadomo, czy znajdą się pieniądze na zakontraktowanie piłkarza. Umowę podpisał dopiero po



Do Stomilu trafił 23-letni Hubert Sadowski, który ostatnie pół roku spędził w I-ligowej Skrze Częstochowa

odejściu Jakuba Teclawa i tym samym Hubert Sadowski stał się w sposób naturalny jego następcą w olsztyńskim II-ligowcu. — Jestem zadowolony z faktu, że wracam do

Olsztyna, znam tu kilku chłopaków, więc wejście do szatni będzie łatwiejsze, co pomoże mi w jak najlepszym przygotowaniu do sezonu — mówi Hubert Sadowski. — Cie-

szę się, że mam zaufanie ze strony trenera i zarządu, dlatego podpisałem dłuższy kontrakt. Ostatnio tego mi brakowało, bo moje wypożyczenia trwały po pół roku, a tutaj

mam świadomość tego, że w drużynie będę trochę dłużej.

WIEM RÓWNIEŻ JAK SMAKUJE AWANS DO I LIGI I CHCIAŁBYM POWTÓRZYĆ TO W OLSZTYNIE, ZATEM MÓJ CEL NA NAJBLIŻSZE MIESIĄCE TO POWRÓT ZE STOMILEM NA ZAPLECZE EKSTRAKLASY — PLANUJE JUŻ ZAWODNIK.

Sadowski zapewne zagra dzisiaj w sparingowym spotkaniu przeciwko Zniczowi Pruszków (13.00, boisko pod balonem w Kręczkach koło Warszawy), a w najbliższą niedzielę przeciwko Zawiszy Bydgoszcz. Stomil zainauguruje rundę wiosenną ostatnią niedzielą lutego spotkaniem na własnym stadionie z Polonią Warszawa. Na ten moment trwają jeszcze poszukiwania sparingpartnera na tydzień przed pierwszym w 2023 roku meczem o ligowe punkty.

EMIL MARECKI

MKOL KRYTYCZNIE O GROŹBIE BOJKOTU IGRZYSK

Międzynarodowy Komitet Olimpijski krytycznie ocenił stanowisko Ukrainy grożącej bojkotem igrzysk w Paryżu w 2024 roku w przypadku dopuszczenia do startu sportowców z Rosji i Białorusi.

MKOl uważa, że na takie argumenty jest jeszcze za wcześnie, a na bojkocie najwięcej traci zawodnicy.

W PONIEDZIAŁEK MKOL ODRZUCIŁ OSTRĄ KRYTYKĘ ZE STRONY UKRAIŃSKICH URZĘDNIKÓW, KTÓRZY OSKARŻYLI ORGANIZACJĘ O PROPAGOWANIE WOJNY W ZWIĄZKU Z OTWARTCIEM PRZED SPORTOWCAMI Z ROSJI I BIAŁORUSI MOŻLIWOŚCI ZAKWALIFIKOWANIA SIĘ DO IGRZYSK OLIMPIJSKICH W PARYŻU. ZE STRONY UKRAINY, ALE TEŻ NP. ŁOTWY, PADŁA RÓWNIEŻ GROŹBA BOJKOTU NAJBLIŻSZYCH IGRZYSK.

W oświadczeniu MKOl napisano m.in. iż „to ekstremalnie niefortunna sytuacja, że prowadzimy tę dyskusję na tak wczesnym etapie, co może doprowadzić do eskalacji groźby bojkotu”. Podkreślono, że żadna decyzja jeszcze nie zapadła i próby zainicjowania już teraz bojkotu imprezy są bezzasadne. „Bojkot jest naruszeniem Karty Olimpijskiej, wszystkie Narodowe Komitety Olimpijskie są zobowiązane do udziału w igrzyskach” — czytamy w dokumencie.

MKOl zaznaczył, że poprzednie bojkoty nie osiągnęły swoich celów politycznych i stracili na tym tylko sportowcy. Już wcześniej pomimo wielokrotnych apeli Ukrainy o zakazanie rosyjskim i białoruskim sportowcom

udziału w igrzyskach w Paryżu w 2024 roku, MKOl zapowiedział, że bada możliwość dopuszczenia ich do udziału pod neutralną flagą. Pod koniec stycznia MKOl ogłosił, że Olimpijska Rada Azji zaproponowała Rosjanom i Białorusinom udział w zawodach rozgrywanych na tym kontynencie, a mogących obejmować również kwalifikacje olimpijskie. Rosjanie i Białorusini nie mogą startować w kwalifikacjach w Europie z powodu sankcji nałożonych na ich kraje w związku z inwazją Rosji na Ukrainę.

Stanowisko MKOl natychmiast wywołało oburzenie Ukraińców. Minister sportu Ukrainy Wadym Hutcajt zagroził bojkotem igrzysk olimpijskich w Paryżu, a prezydent Ukrainy Wołodymyr



Fot: pxbay.com \ zdjęcie ilustracyjne

Zelenski zapowiedział rozpoczęcie międzynarodowej kampanii, której celem ma być uniemożliwienie rosyjskim sportowcom udziału w najbliższej olimpiadzie. Zaprosił też szefa MKOl Thomasa Bacha do Bachmutu, obecnie jednego z najgorętszych miejsc trwającej od blisko roku wojny Rosji z Ukrainą.

Po inwazji wojsk rosyjskich na Ukrainę 24 lutego ubiegłego roku MKOl nałożył sankcje na Rosję i jej sojuszniczkę Białoruś. W obu krajach nie są organizowane międzynarodowe imprezy sportowe. Z wielu zawodów Rosjanie i Białorusini zostali wykluczeni, a tam, gdzie mogą startować indywidualnie, nie są eksponowane żadne symbole narodowe tych krajów.

ŹRÓDŁO: PAP (WHA/PP)



SPORT.wm.pl

ŚRODA 08.02.2023

WYNIK TO TYLKO CZĘŚĆ SPORTU

Ławianin Mateusz Krawiecki to jedna z ciekawszych postaci rywalizujących w OCR. Doświadczony weteran: 6 medali mistrzostw Polski i brąz mistrzostw Europy, za nim 115 runmageddonów. 69 razy stawał na podium, 28 razy jako zwycięzca. Niezła statystyka.

Proporcje ciała i swobodna mobilność w kontroli motorycznej muszą iść w parze, aby na mecie z szacunkiem czekać na pokonanych. Nawet jak w płucach nie brakuje tlenu, przeszkoda potrafi poskładać każdego z elity. Czasami trzeba zagrać o całą pulę. Różnie się to później kończy – przyznaje Mateusz Krawiecki. Wynik to tylko część jego sportowego życia...

Mówi Mateusz Krawiecki:
— Trenuję, bo lubię. Nic na siłę. Jestem sportowcem na własnym etapie. Trenuję od 7 do 12 razy w tygodniu. Do ogromnych wymagań sprawności ogólnej dokładałem w roku 4-6 tys. km w terenie. Jestem wegetarianinem. Poprzez holistyczne podejście do fizyczności, kontuzje czasami tylko szepczą w zmęczeniu.

CZUJĘ SIĘ I JESTEM TRENEREM RUCHU, MOTORYCZNYM PRZEWODNIKIEM W MEDYCZNEJ UMIEJĘTNOŚCI PRZYWRACANIA SPRAWNOŚCI. POMAGAM ODKRYĆ INNYM TO, CO ZNISZCZYŁO PIĘTNO WYGODY. MOJA CODZIENNOŚĆ OBRACA SIĘ W SPORCIE. W FIT STACJI ODTWARZAM RUCHOWE WZORCE I ZABIERAM BÓL TYM, KTÓRZY UFAJĄ, ŻE SPORT MOŻE GO POKONAĆ. WIARA W NIEGO POWODUJE, ŻE CZARODZIEJSKA MOC BUDZI PASJĘ I PROSI O POZOSTANIE W NIEJ.

W zawodzie trenera pracuję 8 lat. Nie trzeba być specjalistą, aby zauważyć w jakim kierunku fizycz-

nej sprawności pochyła się społeczna jakość tej funkcji. Z bólowymi odczynami przychodzą do studia coraz młodsze osoby. Lata 80, 90-te, to był jeszcze czas wariactwa podwórek i łąk. Na każdym placu coś się działo. Pełne popołudnia w fizyczności oznaczyły trwale nasze roczniki. Nikt nas nie woził do szkoły, nikt nie uważał, że pot jest wrogiem cywilizacji. Naturalne odruchy przysiadu, wspinania, biegania, z którymi rodzą się dzieci, zostały zablokowane przez nas samych. Wszyscy znamy przyczyny.

Jedziemy do szkoły, siadamy w ławce. Na przerwie przycupnięci ze smartfonem zawieramy znajomości. Wracamy do domu i zanurzamy się z powrotem w statyczny świat. Koordynacja — to słowo powoli będziemy musieli odgrzebywać w słownikach, aby zrozumieć jego sens.

Inwalida ruchowy, to brutalne słowo naciska domofon do drzwi naszej sprawności. Homo computerus — nowa istota zaczyna zapelniać osiedla. Starsze roczniki otoczone wymówką braku czasu i postępującego dyskomfortu ciała rezygnują z aktywności wchłaniając postępujący upadek dynamizmu wnętrza. Na końcu tej drogi czeka rehabilitacja. Nie każdego stać na ten naprawczy finansowo proces. Zrozumienie przyczyny i skutku jest dłuższe niż kilka zabiegów, które i tak nic nie poskładają.

Czy naprawdę nie mamy w sobie minimalnej potrzeby sportu, aby życie stało się łatwiejsze? Godzina treningu 2-3 razy w tygodniu, to tylko 1,5% tygodnia.

W swojej propozycji jestem obok szkolnego wychowania fizycznego. Zrozumienie ciała w poprawnym działaniu staje



Mateusz Krawiecki w trakcie startu w zawodach OCR (biegi przeszkodowe)

się składową zabawową aktywności dzieci podczas naszych zajęć. Dorośli, to inny segment potrzeb. Lata zaniechania są bezwzględne.

Nie możemy poddawać się upływowi czasu i czekać tylko na cud. Prawdziwe cuda zawdzięczamy tylko sobie. Mamy prawo do oczekiwania sprawności. Możemy je wyegzekwować tylko pracą. Zasad wewnętrznej konstytucji nikt nie przeskoczy.

Mam doświadczenie w tym, co robię dla siebie i innych. Już na pierwszym treningu mogę ocenić jak wspólnie możemy upiec sprawnościowy sukces. Najważniejsze jednak są trzy pierwsze spotkania. Są jak randki. Oczekujemy ich w emocji. Oceniamy i poddajemy się ocenie. Jak zaiskrzy, to jest szansa na

trwały związek. Pamiętam dziewczynę, która chciała się po prostu wyrwać z domu. Mieć chociaż dwie godziny dla siebie w tygodniu wolne od domowego kieratu przyjemności. Tylko na pewno bez biegania — zastrzegła na początku. „To nudny sport, nie kręci mnie”. Bolące kolana dołożyła do pakietu wymówek. Ogłoda motoryczna zmieniła wszystko. Teraz zanim przyjdzie na trening, to biega 3 x w tygodniu. Wciągnęła męża i siostrę w ten świat.

Jest też druga strona medalu. Bardziej smutna w ocenie. Słomiany zapal, karnet zakupiony przez przyjaciół, rodzinę, dzieci. Kilka wizyt i rezygnacja. Tak też się zdarza. Powroty wtedy są trudniejsze. Wiemy, co nas czeka. Jak nastąpią, są jednak trwa-

łe pomimo, że jest gorzej niż miesiące, czasami lata wcześniej. Batację przegrywamy w głowie. W niej kielkuje ziarenko sukcesu.

30% moich podopiecznych pragnie zgubić zbędne kilogramy, 40% poszukuje drzwi do sprawności i sposobu na ucieczkę od bólu, 20% utrwała wzorce ruchowe i traktuje trening jak społeczną potrzebę bycia z ludźmi o podobnych oczekiwaniach. Jeden na dziesięciu, to sportowcy, którzy wspomagają ciało w stabilizacji i motoryce, aby osiągnąć wynik.

Kontuzje to wypadkowa wielu składowych. Z tym wyzwaniem też muszą sobie poradzić, aby pomóc innym. To nie musi być stracony czas dla sportu. Jak przepracujemy, jej konsekwencje pozostają ogromną wartością wiedzy,

po której wszkole ślizgaliśmy się w zaliczeniu.

Wychowanie fizyczne w obowiązku szkolnym jest nauką o potrzebie własnej fizyczności. Można dyskutować o nim godzinami okładając się argumentami racji wynikających z własnej oceny. Jednak te 45 minut aktywności, jaka by ona nie była, zostawia ślad łańcuchu fizyczności.

PAMIĘTAM SVOJE WF-Y. GRALIŚMY U KSIĘDZA NA PODWÓRKU, BO NIE BYŁO GDZIE. SPRAWDZIAN NA KM BIEGALIŚMY PO SZUTRZE DO FIGURKI I Z POWROTEM. NIKT NIE NARZKAŁ. DZIEWCZYNY NIE BAŁY SIĘ ROZMAZANEGO MAKIJAŻU. NIE BYŁO BAZY SPORTOWEJ TAK OBECNEJ TERAZ NA KAŻDYM KROKU.

Piękne sale, bieżnie. Szkoły pełne wykwalifikowanych nauczycieli z dziesiątkami certyfikatów. Czego więc brakuje, aby odpalić wewnętrzny mechanizm w uśmiechu zmęczenia? Może mentorów, nauczycieli, którzy poza kwalifikacjami są wzorem do naśladowania, a nie etatowym przywódcą. To trudny segment dyskusji. Szczególnie wtedy jak spojrzymy na rolę w-fu w społecznym oczekiwaniu, w którym indywidualna potrzeba kłóci się ze zbiorowymi nakazami podstawy programowej. Szkolny sport mieści się w konflikcie między tymi, co chcą coś zmienić w nim, a tymi, którzy oczekują, aby trwał w etacie — zauważa Mateusz.

Tyle zdążyłem zanotować podczas krótkiej wizyty u Mateusza. Wrócimy do niego.

PAWEŁ HOFMAN,
TRENER LEKKIEJ ATLETYKI